

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem świąt i świąt kościelnych — codziennie o 6. wieczorem.
ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.
KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) D. nr. 5843.

PRZEDPŁATA: za miesiąc (w ekspedycji) mies. 1.00 kwart. 3.00 rok. 10.00
w Poznaniu (z odnośnieniem do domu) " 1.20 " 3.50 " 10.50
za pocztą Rzeszy niemieckiej " 1.20 " 3.50 " 10.50
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską " 1.85 " 5.50 " 16.50
zagranicą pod opaską " 2.50 " 7.50 " 22.50
za pocztą polową " 1.80 " 5.40 " 16.20
Numer wydawczy 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednostronny wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiostronowej — 20 fenów.
reklamowy za jednostronny wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie ośmiostronowej — 40 fenów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 159.

Poznań, wtorek dnia 17-go lipca 1917.

Rok XII.

Poznań, dnia 16 lipca 1917.

Bethmann-Hollweg — Michaelis.

Po ośmiu latach pracy kanclerskiej, z których ostatnie trzy przypadły na niezwykle trudny i sily najmocniejszego wczepujący okres wojny wszechświatowej, usuwa się p. Bethmann - Hollweg w zacisze życia prywatnego. Odchodzi on z wielkiej areny politycznej w warunkach niezbyt przyjaznych, a litwiej w każdym razie nie w takich, na jakie zasłużył sobie kierownik najwyższy polityki państwa, któremu nikt nie może odmówić dużych zdolności, nadzwyczajnej pracowitości i najlepszej chęci przysłużenia się swemu krajowi. Cesarz wprawdzie pożegnał kanclerza pisemem odręcznym, w którym przebiega ciepły ton wdzięczności i uznania. Ale w chórze prasy, reprezentującej opinię publiczną, głosy krytyczne i nieprzychylnie przeważają znacznie. Niektóre stosunkowo objawy sympatii dla osoby i pracy ustępującego męża stanu. Najważniejszą i najcięższą rolę w tym czasie odegrał kanclerzowi organ konserwatywno - wszechniemiecki, które z bezwzględnością sobie właściwą nie pozostawiają nikli suchej na skórze p. Bethmanna - Hollwega. Przez długie lata i aż dotąd względami na cenurę tłumioną zapas nienawiści i zemsty wobec osoby ustępującego męża stanu wyładowuje się teraz z niepohamowaną gwałtownością. Na karb jego kładzie się wszystkie niepowodzenia w polityce zewnętrznej, wszystkie trudności w polityce wewnętrznej, nie bacząc na to, że spuścizna polityczna, jaką p. Bethmann - Hollweg objął po Bülowie była już obciążona tak, że i najlepsza polityka bodaj czy byłaby w możności wypadkom dać inny kierunek. W polityce zewnętrznej zarzucają pisma wszechniemieckie bytemu kanclerzowi jego krótko przed wojną podjętą akcję celem pozyskania Anglii, dalej już podczas wojny jego stanowisko wobec Belgii, rozwiązanie sprawy polskiej, niemożność utrzymania Włoch i Rumunii przy sojuszu, ustępliwość wobec państw neutralnych, a szczególnie także zabiegi około zachowania dobrych stosunków z Ameryką, udaremnione potem przez nieograniczoną wojnę podwodną. Według recepty wszechniemieckiej kanclerz niemiecki powinien był wszędzie występować jako bezwzględny zwycięzca, jako polityk żelaznej pięści, nie troszczący się o prawa międzynarodowe lecz torując jedynie drogą zaborczym planom, zrodzonym w mózgach wszechniemców, chociażby przyszło skutkiem tego walczyć z całym światem. Ponieważ p. Bethmann - Hollweg te metody odrzucał, ponieważ kierował się wszędzie spokojem, trzeźwością i równowagą, i nie miał nic w sobie z tego ideału kanclerza w butach kirasjerskich jakiego sobie wyobrażali wszechniemcy, przeto aż do końca był przedmiotem najbezwzględniejszej krytyki z tej strony.

Razem z wszechniemcami zwalczały kanclerza najczęściej konserwatyści pruscy. U nich niewtłok powody przytoczone wyżej, odgrywały rolę, ale więcej jeszcze stanowisko wewnętrzno - polityczne byłego kanclerza, budziło nieprzyjaźń najbardziej bezwzględna, jaką można sobie wyobrazić. Bethmann - Hollweg bowiem, jakkolwiek sam wyszedł ze zapatrywań nawskroś konserwatywnych doszedł z biegiem czasu do przekonania, że autokratyczne rządy uprzywilejowanej kasty pruskiej w Niemczech nie dadzą się utrzymać. Pod wpływem wojny był kanclerz jeszcze wyraźniej widział, że tylko demokratyzacja wewnętrzna może ułatwić wyjście z odosobnienia, w jakim się Niemcy znalazły i zapewnić szczęśliwy pokój krajowy. Tylko to stanowisko, połączone z właściwym umiarkowaniem i bezstronnością, umożliwiło kanclerzowi na początku wojny pozyskanie socjalistów do wspólnej pracy państwowej. Bez tego trudności wewnętrzne byłyby już dawno w Niemczech przybrały charakter nader poważny i niekorzystny dla państwa. Po drodze

stopniowych, choć bardzo powolnych ustępstw dla żądań demokratycznych doszedł Bethmann - Hollweg do ostatniego przed swym ustąpieniem czynu, do zapowiedzi równego prawa wyborczego dla Prus, podczas gdy już poprzednie orędzie wielkanocne zapewniało głosowanie tajne i bezpośrednie. Jeżeli zapowiedź ta zostanie urzeczywistniona, to okaże się, że p. Bethmann - Hollweg, ulegając w walce z konserwatystami, zadał im zarazem cios śmiertelny.

Jeżeli p. Bethmann - Hollweg uległ ostatecznie, to bez wątpienia sam w znacznej mierze winę tego ponosi. Obok bowiem niezaprzeconych zalet, jakie go cechowały, niepodobna przeczyć, że cierpiał on na dziwny brak stanowczości, na niezdolność powzięcia szybkich i jasnych decyzji. Umiarkowanie, które samo w sobie jest cechą dodatnią polityka, zamieniło się w polowiczność, spokój i trzeźwość w niechęć do stanowczych środków działania. Polityka Bethmanna - Hollwega była polityką ciągłych kompromisów, z których ostatecznie nikt nie był zadowolony. Zamiast szybkim, zdecydowanym czynem stać się panem sytuacji, wolał być kanclerz uprawiać taktykę zwlekania i czekania, aż potem pod naciskiem stosunków musiał dawać ustępstwo jakieś jako zdobycz innych, podczas gdy poprzednio tem samem ustępstwem sam byłby się otoczył aureolą zasługi.

W stosunku do Polaków polowiczność i chwiejność kanclerza ujawniała się na każdym kroku. Nie był on zupełnie typem politycznym „wschodniokresowego” wizerunku. Ale nie miał siły, aby zdecydować się na gruntowną zmianę tego systemu i pod presją hakatystów dopuścił nawet na dwa lata przed wojną do zastosowania wywłaszczenia. Podczas wojny z biegiem czasu p. Bethmann - Hollweg wszedł na drogę pewnych ustępstw, jak zniesienie paragrafu językowego i ustawy o wywłaszczeniu. Jednakże i teraz jeszcze nie opuściła go przysłowitowa obawa przed śmielszym czynem, tak że drobne ustępstwa, poczynione przez rząd, nie mogły w niczem zmienić zasadniczego położenia Polaków i nie przyczyniły się to rozwiązania sprawy polskiej.

Nie bez słuszności nazwano p. Bethmanna nowoczesnym Fabjuszem Cunctatorem. Okazało się, że kunktatorstwo, dobre czasami jako przejściowa taktyka, nie może być stałą metodą polityki. Właśnie przelomowe sytuacje, jak obecna, wymagają ludzi o szerokich poglądach, o szybkich decyzjach i energicznej umiętności zwyciężania przeszkód, choćby najbardziej poświęconych przesadami.

Czy nowy kanclerz Dr. Michaelis jest mężem, który podola olbrzymim zadaniom chwili lepiej niż Bethmann - Hollweg, to dopiero przyszłość wykaże. Według jednoznacznej opinii rozporządza on wielką energią, żelazną wytrwałością i umie łamać zapory, przeciwstawiające się jego woli. Są to cechy charakteru, bez których kierownik państwa w sytuacji takiej jak obecna obyć się nie może. Ale p. Michaelis był dotychczas tylko dzielnym urzędnikiem w staropruskim stylu i z kunsztem wielkiej polityki prawie się nie zetknął. Nie wiadomo zatem, czy posiada on i te specyficzne zalety, które poza zwykłymi przymiotami charakteru i umysłu stanowią o uzdolnieniu czyjś do kierownictwa politycznego państwem. Nieuprzedzony pogląd na sprawy, realna ocena każdorazowego położenia, dar przewidywania wypadków i mądre odważanie wszelkich możliwości, oto główne warunki, od których zależna jest dobra polityka. Czy p. Michaelis w tym sensie jest dobrym politykiem, na to czynny jego dadzą odpowiedź. Gorliwość, z jaką pisma wszechniemieckie reklamują go jako swego kandydata, nie byłaby zapewne zbyt dobrem świadectwem politycznym dla nowego kanclerza, sądząc bowiem z tego, trzeboby go uważać za zwolennika „polityki silnej ręki” w najjemniejszym tego słowa znaczeniu. Ale do tego niema narazie podstawy. Energiczna wola nowego sternika na wy państwowej nie potrzebuje bynajmniej szukać dróg, na które pchnąły go chciała koalicja wszechniemiecko - konserwatywna. Zresztą większość Parlamentu obstaje przy zamiarze przyjęcia rezolucji pokojo-

wej, wyzdekajającej się aneksji, mimo lamentów wszechniemieckiej „Deutsche Tagesztg.”. Nowy kanclerz będzie musiał zatem, jeżeli się nie chce narazić na konflikt z Parlamentem, stanąć na gruncie owej rezolucji. W każdym razie wypadki będną szybko i p. Michaelis — pierwszy kanclerz o nieszlacheckim nazwisku — będzie musiał niebawem program swój ujawnić światu.

Dr. Michaelis urodził się dnia 8. września 1857 w Hanau, na Ślązku jako syn radcy wyższego sądu apelacyjnego Michaelisa. Po ukończeniu studiów został w r. 1879 referendarjuszem, 1884 asesorem. W tym charakterze był on przez rok czynny w prokuraturji berlińskiej, skąd powołany został jako docent przy szkole niemieckiej wiedzy prawniczej i ekonomicznej w Tokio. Powróciwszy w r. 1889 do Niemiec pozostał on aż do r. 1892 w dalszym ciągu w służbie sądowej jako prokurator i przeszedł następnie do administracji krajowej w Trewirze. Stąd udał się w r. 1897 do Arensberga w Westfalji jako nadradca regencyjny. W r. 1900 prze siedlonv został jako zastępcza prezesa regencyjnego do Lignicy i udał się stamtąd w r. 1902 w charakterze nadradcy prezydjalnego do Wrocławia. Dnia 27. czerwca 1909 zamianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu, otrzymał on dnia 20. czerwca 1915 charakter rzeczywistego radcy z tytułem ekscelencji. W początkach roku 1915 powołany został Michaelis na czoło Urzędu złożowego Rzeszy. Ostatnio działał on jako komisarz państwowy dla wyższej ludności w Prusiech.

Pismo odręczne cesarza

Berlin, 14. VII. (WTB.) Dodatek do „Reichsanzeigera” ogłasza przyjęcie dymisji kanclerza z nadaniem mu gwiazdy wielkich komturów orderu domu król. Hohenzollernów i zamianowanie podsekretarza dr. Michaelisa kanclerzem, presem ministerstwa pruskiego i ministrem spraw zagranicznych, dalej pismo odręczne cesarza i króla do ustępującego kanclerza, które opiewa:

Z ciężkim sercem zdecydowałem się zażądać uczynić prośbie Pana o zwolnienie z urzędów za pomocą rozporządzenia z dnia dzisiejszego. Przez całe ośm lat sprawował Pan pełne odpowiedzialności najwyższe urzędy Rzeszy i służby państwowej z wzorową wiernością i poświęcał wybitne swe sily i osobistość swą ze skutkiem w służbie cesarza i Rzeszy, króla i ojczyzny. W najcięższych właśnie czasach, jakie kiedykolwiek ciążyły na ziemiach i ludach niemieckich, w których zapasé miały postanowienia o znaczeniu decydującem dla istnienia i przyszłości ojczyzny, wspierał mnie Pan niezmiernie radą i czynem. Odczuwam z głębi serca potrzebę wyrażenia Panu swego najszczerzego podziękowania za Jego najwierniejsze usługi.

Audjencja pożegnalna Bethmanna-Hollwega. Berlin, 15. VII. (WTB.) Cesarz przyjął dzisiaj przed południem dotychczasowego kanclerza Rzeszy Dr. Bethmanna-Hollwega na audjencji pożegnalnej. Zaraz potem przyjęła go także cesarzowa.

Kandydatury.

Berlin, 15. VII. Według „Lok. Anzg.” ustąpią z kancelarii Rzeszy podsekretarz Wahnschaffe i pierwszy radca referent dr. Riesel. Także sekretarz dr. Helfferich jest podobno zdecydowany ustąpić. Wybór następcy sekretarza stanu Zimmermanna, który sam usiłuje uzyskać stanowisko ambasadora w Konstantynopolu, waha się podobno między pp. v. Hintze i v. Kühlmann. O ustąpieniu dyrektora wydziału handlowo - politycznego w urzędzie dla spraw zagranicznych, dr. Johannaesa, donoszą z całą pewnością.

Jak dowiaduje się rzekomo „Berl. Tgbl.”, wymienia się jako kandydata na szefa kancelarii Rzeszy znanego parlamentarzystę. Według pisma tego nie jest conajmniej nieprawdopodobnem, że dr. Helfferich, który dotąd nie podał się do dymisji, pozostanie w urzędzie.

Przywódcy partyni u nowego kanclerza. (WAT.) „Norddeutsche Allgemeine Ztg.” donosi, że przywódcy partyni odbyli konferencję w dalszym ciągu z marszałkiem polnym Hindenburgiem, generałem Ludendorffem w obecności nowego kanclerza dr. Michaelisa. W konferencji tej uczestniczyli przedstawiciele centrum, postępowców i socjaldemokratów. Obecny był także sekretarz stanu spraw wewnętrznych, dr. Helfferich.

Wyjazd następcy tronu.

(WAT.) Następcza tronu niemieckiego wyjechał ubiegłej nocy osobnym pociągiem na zachodni plac boju.

Hindenburg u cesarza.

(WAT.) Cesarz przyjmował w sobotę przed południem szefa gabinetu cywilnego celem wysłuchania jego raportu o ogólnej wewnętrznej sytuacji. Niezadługo potem około godziny pół

do 12. przyjmował cesarz marszałka polnego Hindenburga i generała Ludendorffa.

Przedstawiciele prasy u generała Ludendorffa. (WAT.) W sobotę po południu przyjął generałny kwaterymistrz Ludendorff przedstawicieli prasy. Omawiano obecne położenie militarne. Z oświadczeń jego odniósł przedstawiciele prasy o położeniu wojskiem jaknajlepsze wrażenie.

Program pokojowy większości Parlamentu.

Biuro Wolffa donosi z Berlina: Większość Parlamentu niemieckiego, składająca się z Centrum, postępowców, socjaldemokratów, alzacyków, części Frakcji Niemieckiej i niektórych członków innych frakcji zreagowała następujący program pokojowy, który ma być przedłożony w plenum pod uchwałę: Podobnie, jak w dniu 4. sierpnia roku 1914 mają i obecnie na progu czwartego roku wojny dla narodu niemieckiego pełne znaczenie słowa mowy tronowej: „Nie powoduje nami chęć zdobyczy”. Niemcy chwyciły za broń dla ochrony swej wolności, samodzielności i nie naruszalności swego terytorjalnego stanu posiadania.

Parlament pragnie pokoju na podstawie porozumienia i trwałego pojednania narodów. Z takim pojęciem pokoju nie dadzą się pogodzić wymuszone objęcia obszarów oraz polityczne, gospodarcze i finansowe gwałty.

Parlament odrzuca także wszelkie zamiary, które dają do gospodarczego odgraniczenia i zaniedbania jaźnienia narodów po wojnie. Wolność na morzu musi być zabezpieczona, a w dziedzinie gospodarczej może stworzyć pod rzenie organizacji na podstawie praw międzynarodowych.

Dopóki jednak rządy nieprzejścielskie nie zgodzą się na taki pokój, dopóki grozić będą niemcom i sprzymierzonym zaborami i gwałtami, dopóty naród niemiecki jak jeden mąż stać będzie w zwartej jedności, wytrwa niewzruszenie i walczyć będzie aż jego i sprzymierzonych prawo do życia i rozwoju będzie zabezpieczone.

Naród niemiecki jest w swej jedności niezwykłym. Parlament solidarzuje się w zupełności z meżami, którzy w bohaterских walkach ochraniają ojczyznę. Niewygasa wdzięczność całego narodu jest im zapewniona. Tak brzmi projekt rezolucji, która Parlament ma uchwalić. Wśród stronnictw, które się za tą rezolucją oświadczyły Biuro Wolffa nie podaje Polaków w. Istotnie, jak się dowiadujemy, Koło Polskie postanowiło nie głosować za rezolucją wspólną, lecz wystąpić z oddzielnym oświadczeniem, odpowiadającym specjalnemu stanowisku Polaków, które już w poprzednich deklaracjach Koła znalazło swój wyraz.

Ciekawem jest wobec tego, że Biuro Wat, podając zresztą dosłownie tłumaczenie wiadomości Biura Wolffa w swym w polaków w mie-dzy stronnictwa, popierające rezolucję. Jest to informacja zgola fałszywa. Nie poraz pierwszy zresztą się zdarza, że Biuro Wat właśnie z dziedzin działalności Koła Polskiego przynosi fałszywe wiadomości, mimo, że tak łatwo może się w Berlinie poinformować o prawdziwym stanie rzeczy.

Wiedeńskie pisma o Bethmannie-Hollwegu.

Wiedeń, 14. VII. Gazety wiedeńskie ubolewają nad tem, że ustępuje kanclerz Bethmann - Hollweg, który był z przekonania zwolennikiem przymierza Niemiec z Austro-Węgrami. Zarem wspominają pisma powzysze o wybitnych politycznych, duchowych i moralnych zaletach byłego kanclerza.

„Fremdenblatt” pisze: Bethmann - Hollweg uprawiał praktyczną politykę, która wśli historyczo-polityczne w najwyższym słowa znaczeniu ożywiały, a mimo to nigdy nie zapomniał o realnych potrzebach teraźniejszości. Austro-Węgry w czasach najcięższych znajdowały w nim lojalnego, szczerego i wiernego przyjaciela, jego ustąpienie napelnia przeto monarchję najwyższem ubolewaniem. Kanclerz ustępuje nie mogąc urzeczywistnić swoich zamiarów w mniemaniu własnem niezbędnych dla dobra kraju. Zasada jego było, że związek Niemiec z Austro-Węgrami jest nierozwiązalny. Tym filarem polityki państw centralnych żadna zmiana osobistości zachwiać nie może.

„Neue Freie Presse” podkreśla, że były kanclerz cieszył się zaufaniem w Wiedniu, Konstantynopolu i Sofiji.

„Neues Wiener Tageblatt” stawia Bethmanna - Hollwega jako znakomitego męża stanu i jako człowieka wielkoduszego.

„Reichspost” zaznacza: Bethmann - Hollweg chciał dokonać wielkich rzeczy i poświęcił temu swoje najlepsze sily. W polityce Rzeszy niemieckiej za jego rządów panował kurs prawości i szczeroci, kurs zasad etycznych.

„Arbeiterzeitung” zauważa: Zśród wszystkich mężów, którzy od czasów założenia Rzeszy niemieckiej u steru stali, jest Bethmann Hollweg postacią najbardziej sympatyczną.

Prasa francuska o przesileniu w Niemczech. Berno, 14. VII. (W.T.B.) Z powodu przesilenia w Niemczech sądzi gazetę francuską na ogół, że nastąpić mające reformy nie mają wielkiego znaczenia. Oznajmienie dotyczące prawa wyborczego jest zbyt ogólne i nie oznacza właściwie kroku naprzód wobec osławienia wielkanocnego, ponieważ przed zakończeniem wojny nowe wybory przecież się nie odbędą.

„Tamps” pisze: Tyle rozczarowań Rzeszy niemieckiej ma swoje źródło w zbrodniach (I), których ona za zbrodnię uważa nie chce, a przesilenie obecne jest wysiłkiem celem poprawienia złych interesów bez żalu za czyni popełnione. Tak więc zagadnienia rozwiązać nie można. Niechaj Niemcy oddadzą się złudzeniom, my nie pozwolimy się oszukać.

„Matin” zauważa: Ponieważ nowe wybory w Niemczech przed zakończeniem wojny nie nastąpią, cesarz nie uczynił kroku naprzód. Niezadowoleni żądali o wiele więcej. Sądzić można, że oświadczenie cesarza zagadnienia nie rozwiąże.

„Journal” natomiast pisze: Między oświadczeniem wielkanocnym a ukazem jest droga długa. Powiedzieć można, że nastąpiła doba rewolucyjna, gdyż podstawy zmieniły się zupełnie, a podpory tronu w tyl się usunęły.

Prasa a Parlament. W konwencie senjorów poruszono sprawę zażalenia z powodu niedyskrecji prasy, która ogłosiła różne sprawy z posiedzeń komisji budżetowej. Chodziło głównie o list posła Erzbergera, który zastrzegł sobie dyskrecję, a pomimo to treści listu tego do stała się do wiadomości publicznej. W liście tym, jak wiadomo, chodziło o zdanie, że kanclerz stoi na przeszkodzie podjęcia akcji pokojowej. W myśl wniesionego przez Erzbergera zażalenia zaproponował marszałek Izby dr. Kaempff utworzenie osobnej komisji dla załatwienia tej sprawy. W skład komisji tej wchodzi między innymi także i przedstawiciel Koła Polskiego, dr. Seyda.

Konwent senjorów Parlamentu zwołany został, jak donosi „Lok. Anz.”, na posiedzenie w dzisiejszy poniedziałek.

Echa zjazdu polskiego w Sztokholmie. O zjeździe polskim, który się przed kilku tygodniami odbył w Sztokholmie i o którego obradach w ogóle tylko nieskontrolowane i metne bardzo doszły wiadomości, przynosi obecnie „Kurjer Lwowski” pewne informacje, przyczem podaje następującą listę uczestników: „Na zjeździe były reprezentowane: Królestwo Polskie, emigracja w Rosji przebywająca i zabór pruski. Z Warszawy przybyli członkowie Rady Stanu Wojciech hr. Rostworowski i p. Wł. Kunowski. Zabór pruski reprezentował ks. Drucki-Lubecki. Z emigrantów przybyli: Lewy-gien, Babiański, J. Złabicki, B. Siwek (P. P. S. frakcja rewolucyjna) z

Nas interesuje tylko wiadomość, że zabór pruski „reprezentował” książe Drucki-Lubecki. O ile wiemy, nikt mandatu do reprezentacji księcia Drucki-Lubeckiego nie dostał. Społeczeństwo nasze nie miało by najmniej szkodliwej skłonności po temu, aby jakkolwiek „mija” obdarzać księcia, który już sam występniem z Koła Polskiego sejmowego dał dowód, że stoi poza dążeniami narodowymi ogółu. Książę Drucki-Lubecki mógł zatem, jeżeli istotnie był w Sztokholmie, reprezentować tylko — swoją własną osobę.

Z Królestwa.

Dyskusja nad szkolnictwem w warszawskiej Radzie miejskiej. Donosiliśmy już, że przy okazji dyskusji budżetowej radni żydowcy obozu nacjonalistycznego w Warszawie wszczęli dyskusję na temat wprowadzenia żargonu do szkół miejskich dla żydów. Żądanie to wywołało oświadczenie Koła Narodowego, które już podaliśmy.

Podczas dalszych obrad nad budżetem szkolnym na posiedzeniu piątkowym ludowiec żydowski rad. Hirszhorn wyraża stanowisko swej grupy i opowiada historię walki społeczeństwa polskiego z rusyfikacją szkolną. Mówca uzasadnia dalek konieczność wprowadzenia żargonu do szkół, gdyż żydzi muszą otrzymać prawa narodowe, w przeciwnym razie polacy pogorszą swój stan posiadania. Wywody mówcy, że narodowa demokracja popierała zakusy rusyfikacyjne, wywołują protesty ze strony radnych żydów.

Przewodniczący przywołuje mówcę do porządku i zwraca mu uwagę, aby nie odbiegał od przedmiotu.

Rad. Hirszhorn w dalszym ciągu cytując statystykę, dotyczącą liczby żydów w Królestwie i domaga się szkół żargonowych. Omawiając stanowisko żydów asymilatorów, nadmienia, że żydzi, którzy oświadczają się przeciwko szkole żargonowej, powodują się jedynie chwilowym interesem, a nie głębokim przeświadczeniem.

Na sali głos z ław żydowskich: — Czego pan szkalujesz żydów?

Radny Lypaciewicz oświadcza, że sprawa języka żydowskiego w szkolnictwie u nas może być rozstrzygnięta jedynie w przyszłym Sejmie polskim.

Radny Sieroszewski zaznacza, że do 120 szkół miejskich dla dzieci żydowskich uczęszcza 4500; ogółem do szkół uczęszcza 8000 dzieci żydowskich w wieku szkolnym, czyli 15 procent.

Radny Pawłowski oświadcza, że ciągle wystąpienia ludowców żydowskich, skarżących się na krzywdzenie żydów, gotowe są zrobić z niego antysemitę. W każdej porze dnia i przy każdej okazji mamy tylko pretenzje żydowskie, jak gdybyśmy nie mieli nic ważniejszego i pilniejszego do rozwiązania. Czy jest dość powodów do tych halasów? Czy my podnosimy wizję, że w szkołach zgramożym kupców na 1800 uczniów jest zaledwie 400 chrześcijan, a w tym jedynie 200 prakty-

kantów handlowych. Czy i tu jest krzywdzenie żydów i antysemityzm?

Radny Ponikowski, jako referent komisji, omawia poszczególne wnioski i dezwalw. zgłoszone podczas rozpraw w sprawie szkolnictwa miejskiego i zaznacza, że popiera wnioski o potrzebie opracowania projektu wprowadzenia powszechnego nauczania oraz co do poprawy bytu nauczycieli. Poruszając kwestię żydowską, nadmienia, że ludowiec idą tak daleko w swym programie, że anektują nam naszą całą ojczyznę, bo mówią nam, że niema ziemi na której zamieszkuje naród polski i która jest własnością tego narodu, ale dowodzą, że to jest ziemia, należąca do dwóch narodów: polskiego i żydowskiego; że tu już nie jesteśmy jedynymi gospodarzami, ale że jesteśmy tylko współnikami, a wiadomo, że w spółce niekoniecznie zawsze przewodzi ten, kto ma większy udział. Wypadłoby nam może z czasem zejść do roli uczestników spółki, którzy są kierowani przez bardziej intensywnie umiających rozszerzać swe wpływy współników. Według teorii p. r. Priluckiego, cała Polska przestaje być Polską, a ma się stać jakimś tworem, jakiegoś świata dotychczas nie znanego — Judeo-Polską. Mówca twierdzi, że największym agitatorom antysemityzmu, a więc największym antysemitami czynnym, jest w naszym kraju radny Prilucki.

Dalsze obrady dotyczyły innych gałęzi budżetu miasta.

Zamknięcie Teatru Polskiego w Warszawie. Jak czytamy w „Kurjerze Warszawskim” zamknął swe podwoje Teatr Polski z powodu złej sytuacji finansowej. „Kurjer” ubolewa, że uchyła Warszawie tak poważną placówką kulturalną, szczególnie obecnie pod trzymającą duchową energię społeczeństwa.

W sprawie legionów. Prasa warszawska zamieszcza następujący komunikat z wydziału prasy:

„Jak się dowiadujemy, rozpowszechnia się pogłoska, że mają być internowani w obozie niemieckim legionisci polskiej przynależności państwowej, którzy wzburali się złożyć zaaprobowanej przez Radę Stanu przysięgi na wierność swojej ojczyźnie i swojemu zyszemu królowi. Takie przedstawianie sprawy jest zupełnie niezgodne z prawdą. Żołnierzom tym będą raczej wskazane, jako miejsca pobytu, położone na ziemi polskiej obozy — w Szezwipornie, na południowy zachód od Kalisza, oraz w Modlinie.”

Rozpoczęcie żniw w Królestwie. Jak donoszą dzienniki, w ziemi sandomierskiej, szczególnie w okolicy Staszowa, już się żniwa rozpoczęły. Przyczyna wcześniejszych żniw jest brak chleba. W Kozienickim rozpoczęła się żniwa napewno za tydzień. Jeśli idzie o same urodzaje, to naogół są w Sandomierskim i Opotowskim dobre pszenice, zaś w Kozienickim i Radomskim lepsze są żyta.

7 Galicji

Nowa organizacja polityczna w Galicji. Donosiliśmy już, że w Galicji złączyły się z sobą trzy stronnictwa polskie w organizację pod nazwą „Koło Międzypartyjne”. Do Koła należy prócz Stron. narodowo-demokratycznego i Stron. Ludowego nowe zrzeszenie pod nazwą Zjednoczenie Narodowe. Bliższe szczegóły o młodej organizacji podaje następujący urzędowy jej komunikat, umieszczony w „Głosie Narodu”:

Sprawa polską rozstrzygnęła już wojna powszechna. Jaka będzie nowa Polska, jaka jej potęga, przyszłe dzieje i wartość dla świata rozstrzygnie własne społeczeństwo. Społeczeństwo zatem potrzeba w tej chwili wszystkich sił do pracy, od której nie wolno uchylać się nikomu, kto dożył szczęścia napróżno przez ojców i dziadów oczekiwanego, by patrzeć na wstającą Ojczyznę.

Z braku organizacji nie wyzyskano dotąd w całej pełni dla sprawy narodowej inicjatywy i pracy wielu sił dzielnych, twórczych.

Te siły na wezwanie szerokich kół skupiamy i dajemy im pole do pracy w Zjednoczeniu Narodowym.

Programem naszym jest współdziałanie w odbudowie zjednoczonej, niepodległej Ojczyzny na zasadach demokratycznych, na drogach czystych, w posłuszeństwie dla woli całego narodu, w przywiązaniu do przeszłości, strzegąc słusznych praw własnych w duchu sprawiedliwości wobec innych narodów.

Nie tworzymy nowego stronnictwa, by nie dzielić i nie rozdrabniać społeczeństwa, lecz owszem przez złączenie wartościowych jednostek ułatwiliśmy zrzeszenie międzypartyjne. Dążeniem naszym jest skupić co dobre i silne, tych wszystkich, którym salus rei publicae najwyższym i najpierwszym ma być obowiązkiem.

W tej szczerzej chęci służenia ojczyźnie pracę naszą czynymy.

Kraków — Lwów, dn. 10. lipca 1917.
Franciszek Bujak, Tadeusz Cieński, Antoni Dziędzieliwicz, ks. Józef Dziędzieliwicz, Józef Górski, Walenty Halski, Tomasz Janiszewski, Stefan Jentys, Antoni Jurasz, Stanisław Kasznica, ks. Jan Korzonkiewicz, Bogusław Longchamps, Albin Rayski, Eugeniusz Romer, Franciszek Stefczyk, Stefan Surzycki.

Akcja zapomogowa dla ludności w Krakowie. Gmina krakowska, chcąc dopomódz ludności w ciężkich stosunkach aprowizacyjnych, zorganizowała akcję pomocniczą. Według „Nowej Reformy” najwybitniejszym wyrazem tej akcji są kuchnie obywatelskie, kuchnie ludowe i bezpłatne żywienie działu szkolnej. W siedmiu kuchniach obywatelskich za skromną cenę 1 korony pobiera obecnie obiady około 3500 krakowian dziennie; cztery kuchnie ludowe żywią bezpłatnie znaczną liczbę ubogich; wreszcie kilka tysięcy dzieci w wieku szkolnym z warstw uboższych otrzymuje bezpłatnie wystarczający posiłek. Dla porównania zaznaczyć można, że np. szeroko omawiana i już przy pomocy rządowego funduszu zapomogowego prowadzona podobna akcja we Lwowie obejmuje tylko sześć kuchni ludowych nie bezpłatnych, 1 tylko kuchnię z obiadami po koronie i 1 kuchnię, gdzie za obiady takie, jak w kuchni obywatelskiej w Krakowie, płaci się 2 korony.

Obecnie, dzięki funduszowi zapomogowemu, przynajmniej dla Krakowa w kwocie bardzo niskiej — 1 miliona koron (we Lwowie 2 miliony) — istnieje Krakowie projekt, omawiany już w komisjach magistrackich, znacznego rozszerzenia tej akcji zapomogowej na większą liczbę mieszkańców Krakowa, dotkniętych niedostatkiem z powodu stosunków wojennych. Akcja ta obejmuje dostarczanie po tańszej cenie artykułów żywnościowych oraz intensywniejszą działalność kuchni obywatelskich i ludowych. Pomoc ta udzielona będzie tym wszystkim, którzy się o to zgłoszą, przy posiadaniu odpowiednich warunków, tj. poniżej pewnego minimum dochodu. Przewtem korzystanie z jednej formy pomocy, tj. np. z tańszych artykułów żywnościowych, wykluczać będzie drugą.

O los uchodźców galicyjskich.

(Obrady w Radzie Państwa.)

Podczas obrad czwartkowych w wiedeńskiej Radzie Państwa nad ustawą uchodźczą posłowie polscy upomnieli się o krzywdy i bezprawia, jakich dopuszczala się biurokracja względem ludności polskiej, ewakuowanej z Galicji.

Uniewinniał zarządzenia państwowe minister Toggenburg. Przerwano mu okrzykami: Czy Eksceleńca zna śmiertelność dzieci? Powstały same cmentarze.

Min. Toggenburg: Proszę nie zapominać, że ta ubolewania godna katastroficzna śmiertelność, zwłaszcza wśród dzieci w barakach, przecież nie może być przypisana tylko pobytowi w barakach, lecz wynika także i stąd, że ci biedni ludzie przeżyli do baraków już z podkopaniem zdrowiem, i że odciążaływa na nich także zmiana klimatu.

(Pos. Straucher przerywa, niepokój. Odcień wzięto w otwartych wozach dla bydła, to jest hańba dla kultury! (Żywe przerywania zydów dzwoni).

Min. Toggenburg: Nie ulega żadnej wątpliwości, że przewożenie ludzi w tych wozach dla bydła było nader uciążliwym. (Przerwywanie). Serce się rozdzierało na widok pedzy tych rodzin, to jest niewątpliwe, ale uwzględnienie należy, że te transporty dokonywały się w czasie, kiedy naze konieczności strategiczne kazały wysłać jeden transport wojsk po drugim.

Pos. Straucher przerywa, niepokój. Okrzyki posłów Hirscha i Reitzesa, Prezydent dzwoni.

Minister przytacza zarządzenie opiekuńcze i sanitarne. Przy osadzaniu stosunków, panujących w barakach należy uwzględnić także stosunki, panujące poza obozem. Nie można domagać się, by ubodzy uchodźcy byli lepiej wyposażeni, niż ludność miejska. Ludność miejska wyczerkuje 12 godzin, aby otrzymać kawalek mięsa, a uchodźcy otrzymują żywność co najmniej bez trudu. (Przerwywanie. Pos. Teufel wstał: śmiejąc mówić coś podobnego! Jak pan możecie napadać na tych męczenników! Czy to jest kultura niemiecka? Patrz pan tylko na cmentarze! Żywe przerywania. Miedzy pp. Teuflem i Reitzesem odbywa się żywa wymiana słów).

Minister stwierdza dalej, że obecnie w barakach znajduje się jeszcze 110 000 uchodźców, trzy razy tyle zaś, to jest 330 000, rozmieszczone po gminach. Ci ostatni uchodźcy zamiast zaopatrzenia w naturze, otrzymują wsparcie w gotówce.

Minister omawia następnie zasady, którym się trzymano przy powrocie uchodźców do miejsc ich zamieszkania i przechodzi następnie do omówienia stojącego pod dyskusją projektu ustawy. Postanowienia § 9 projektu, że wszystkie osoby niezamężne, które z początku wojny zostały ewakuowane, a nie doznały opieki ze strony władz, chociaż miały do tego prawo, otrzymają zwrot kosztów swego utrzymania za czas, w którym tej opieki nie doznały. Równa się to działaniu ustawie wstecz na cały trzyletni czas wojny.

Przemawiali następnie rozmaici inni mówcy. Pom. in. pos. Reitzes wskazał na tak silnie upragniony proces uzdrowienia Austrii i dowodził, że należy przedewszystkiem usunąć bezprawia, jakich się dopuszczono względem uchodźców.

„Dziś jeszcze blaka się wiele tysięcy niezamężnych ludzi, zdala od ojczyzny, straciwszy podczas ucieczki dzieci, ojców i matki. Mówca domaga się, by ci, którzy byli nieskontrolowanymi rezydentami tych rzeczy, ci, którzy sądzili, że mogą z powierzonej im władzy tak korzystać, by ludność całych obszarów wpędzić w nędzę, by ci ludzie z woli Parlamentu dostali się na ławę oskarżonych. Mówca przedstawia stosunki w obozach uchodźczych i zauważa, że nie zdola nawet w przybliżeniu przedstawić tragedii, którą wzniesiono do bezładnego podjęcia swych podróży do obozów uchodźczych. W towarzystwie wiedeńskiego publicysty Klagera zwiędził mówca oboz w Nikolsburgu, nie pozwolono jednak, by to, co widzieli, zostało opisane w „N. Fr. Presse”. Projekt ustawy uwzględnia najskromniejsze życzenia, jakie można zgłosić w imieniu uchodźców, i jest najmniejszą rekompensacją po temu, że w przyszłości nie powróży się przeszłości. Poza tym projektem ustawy mówca zgłasza żądanie bezwzględnego wykrzymania win tych organów, które pozabawiały uchodźców ich osobistej wolności, które zawiniły śmierci mężczyźni, kobiet i dzieci i które powinny odpowiadać za to, że zdrowie i życie powierzonych im ludzi narazili na niebezpieczeństwo. Oświadczenie się rządu za ten żądaniem dowiedzie, że niema on z tem nie współnego, i że gotów jest starać się o wewnętrzne uzdrowienie Austrii i o pokój wewnętrzny, że nie dozwoli, by setki tysięcy wiernych państwu i cesarzowi obywateli bezkarnie nekano, pozabawiano praw i czyniono nieprzyjaciołmi ojczyzny.

Przemawiał jeszcze poseł Pittoni, poczem dyskusję zamknięto. Generalnymi mówcami wybrano Degaspergo i Lasockiego.

Hr. Lasocki uznaje pewne starania rządu także w pierwszym okresie uchodźstwa, gotów jest też usprawiedliwić ogromem pracy niekiedy błędny przez rząd popełnione, ale niewyllumaczonem pozostaje przecież to, że wiele błędów, zaniedbań i bezprawia cierpiano przez

całe miesiące, ba, nawet lata. Błąd zasadniczy popełniono już w czasie ewakuacji. W niektórych gminach pozabawiono ewakuowanych całego mienia lub zniszczono je. Ewakuowani musieli całe miesiące obozować pod gołym niebem. Byli i tacy ewakuowani, którzy na całą rodzinę otrzymywali 1 koronę na kilka tygodni. Dlatego komisja uchwałała w paragrafie 9 postanowienie, według którego ewakuowanym ma się dodatkowo wypłacić zasilek państwowy. Jak się powodziło ewakuowanym, to pragnie mówca wykazać na kilku przykładach. Ubolewania godną rzeczą jest, że wielu ewakuowanych odstawiano nie do obozów uchodźczych, lecz do obozów internowanych. I tak np. do Talerhofu odstawiano wielu, którzy nie uczynili wczas żadnego rozkazu ewakuacji. Liczba polaków z Galicji, internowanych w Talerhofie była wprawdzie stosunkowo niewielka, byli tam jednak także królewiczy, zabrani z powodu przynależności do państwa rosyjskiego. Pomnożyli oni liczbę rzekomo podejrzanych polaków z Galicji. Ewakuowano tysiące ludzi, chociaż bez potrzeby. Wytworzył się wskutek tego stosunki równie przykre dla ewakuowanych, jak dla ludności tubylczej.

Mówca omawia stosunki w obozie barakowym w Wagnie, który zwiędził w towarzystwie dwóch posłów z końcem r. 1914, omawia różne niedomagania i powołuje się na zredagowany 25. stycznia 1915 przez kilku posłów z Galicji memoriał wystosowany do miarodajnych urzędów centralnych przeciw traktowaniu uchodźców w Wagnie. Mówca odczytuje pismo wydziału krajowego w tej sprawie. Omawia potem stosunki w Choczni, których poprawę zawdzięczać należy poparciu dwóch członków domu cesarskiego i interwencji samego cesarza. W końcu prosi o przyjęcie ustawy wraz ze zmianą paragrafu 9, zaproponowaną przez mówcę.

Korespondent wiedeński „Kurjera Lwowskiego” podaje za protokołami stenograficznymi Izby poselskiej szczegóły o poniewierze nieszczesnych uchodźców. Interpelacja, która hr. Lasocki i towarzysze wnieśli w sprawie uchodźców zawiera następujące wyjątki:

W zborowym liście kilku włościan z powiatu tarnobrzeskiego, których trzymano w barakach we Wagnie, czytamy: „Jakośm przyciechali tu do baraków w Libniev, to zaraz w noccy odłączeli żony od chłopów, siostroy od bratów i ojców od drobnych dzieci, zaraz nas zawieźli do Serbji przez żadnej opieki i jakobyśmy odjeżdżali do Serbji, to nam mówili, że dostaniemy zaraz robotę i po 3 korony dziennie, a my zajęchali do Serbji, nie dostaliśmy ani roboty, ani jada, ani 3 korony, tylko o głodzie mówili nas od miasta do miasta. Tośmy byli w Serbji przez 14 dni. Jaśnie Panie Pośle, Leżałiśmy pod gołym niebem w błocie o głodzie, tylko za 14 dni dostaliśmy 4 razy obiad i po jedynemu komisińkowi... my ludzie prosimy Jaśnie Pana żeby się o nas starał...”

Nie leniej się dżiałło włościaninowi Janowi D. z Gródka Jagiellońskiego, którego wywieziono „na baraki” do Leibnitz, a potem do Serbji, choć we własnej oddał wojsku nieźle usługi, skoro pisze: „Jeździłem przy haubiciunifion kolony, woziłem amunicję do samej szwarcmlinji”.

W Gródku Jan D. miał dwa konie, a gdy w wojnie dwa konie dwa mie, widać dobrze mu szło, ale potem w Serbji i w Leibnitz szło mu gorzej, bo pisze, że ani centa nie ma.

Chocci, Leibnitz, Wagna itd. załadnili nie tylko sami chłopci. Żona urzędniczek prywatnego pani B. S. pisze do hr. Lasockiego: „Ratni mi Pan dziecinie, bo chociaż widzę, że mi to ginie, jednak się lubo jeszcze, że mnie tak strasznie niema czego Bóg karać!”

O te krzywdy i cierpienia donominali się na słowie i różne komitety opiekuńcze, lecz czas długi bezskutecznie. Interpelacja hr. Lasockiego przypomina rządowi te krzywdy i domaga się słusznie naprawy złego.

Demonstracja przeciw posłowi Heinemu.

Na posiedzeniu plenarnym Parlamentu wiedeńskiego 13. bm. przyszło do burzliwej demonstracji przeciw znanemu posłowi niemieckiemu z obozu szowinistów, Heine, który to mówiąc o Galicji pozwolił sobie na okrzyki: „w Galicji za mało wieszano”.

Po przyjęciu ustawy o opodatkowaniu zysków wojennych, miało wejść pod obrady, jako dalszy punkt porządku dziennego, sprawozdanie komisji funkcyjnarjusz państwowych o dodatku drożyznianym. Komisja wznaczyła na referenta posła Heinego. Kiedy Heine zabierał się do wygłoszenia referatu, podniosły się okrzyki z ław polskich, na sygnał dany przez prezesa i p. Debskiego, który zawał: „prestutuj precz z nim!” Pos. Debskiemu zawtórował pos. Banaś wolać: „Abzug Obergalgenbau-rat!” Jak na komendę odezwały się z ław polskich żywiołowe głosy: „Abzug hinaus!” Zawtórowali cześć, słowem i rusini. Wyrażenie słychać było okrzyki jak: „Schuff. Obergalgenbau-rat!” Na ławach polskich wrzawa nie milfkla. Dość było spojrzeć na pos. Debskiego, który w czasie wczorajszej mowy min. Toggenburga skarcił bezwstydne wystąpienie pos. Teuffla, gdy ten wyraził się, iż chciałby widzieć czy Heine do głosu nie dojdzie! I ci członkowie Koła, którzy z reguły trzymają się stale zdala od hulaśliwych scen, nie zdolali powstrzymać się od oburzenia. Pos. Baworowski, wzór oglady, z zimna pogardą rzucił okrzyk: „Abzug!”

Demonstrowali wszystkie stronnictwa słowiańskie. Wśród potęgującego się stopniowo rozdrażnienia cała prawica Izby demonstrowała przeciw Heinemu, nie dając mu przyścisć do słowa. Część członków Koła Polskiego podczas tych scen opuściła salę, aby w ten sposób zaznaczyć, że nie przyznaje Heinemu prawa do przemawiania w Izbie. Wrzawa trwała przez jakie dziesięć minut. Z rozmaitych stron posłowie domagali się, aby Heine złożył oficjalnej referat i by przez komisji Elvert objął referat. Skończyło się na tem, że p. Heine, nie mogąc przyścisć do słowa, opuścił trybunę, poczem prezydent Izby poddał pod głosowanie sprawozdanie komisji bez tego odczytania. Wnioski komisji zostały przyjęte. Zaznaczyć należy, że Niemcy podczas całej sceny milczeli i żadnym słowem nie protestowali przeciw demonstracji.

Polacy w Rosji.

Ks. prałat Michalkiewicz biskupem mińskim. Z Kopenhagi otrzymujemy ze źródła wiarygodnego wiadomość następującą: Na stolice biskupią wznowionej dycezyji rzymsko-katolickiej w Mińsku postanowiono powołać ks. prałata Michalkiewicza, obecnego administratora biskupstwa wileńskiego. Za pośrednictwem Kurji rzymskiej wszczęto starania o uzyskanie od władz niemieckich pozwolenia na wyjazd ks. prałata Michalkiewicza z Wilna do Mińska.

Obawy przed sądownictwem polskim.

„Stowarzyszenie dla handlu wełną” w Lipsku przesyła gazecie „Deutsche Tageszeitung” wywody następujące w sprawie sądownictwa w Polsce: Bardzo zaniepokojeni są liczni niemieccy wierzyciele firm polskich z powodu wiadomości podanej przez gazety, że sądownictwo w Polsce zostanie odjęte niemieckim sądom a przekazane sądom polskim. Tak samo niemieckich komisarzy sprawiedliwości mają zastąpić adwokaci polscy. Kto jeszcze z czasów pokoju zna stosunki panujące w Polsce, tego poważną troską przejmują usępowstwo, jakie rząd Rzeszy nowemu Królestwu Polskiemu poczynić zamierza. Tylko nie znający stosunków polskich i rosyjskich uciekali się do pomocy sądów w Polsce i posługiwali się adwokatami krajowymi celem odzyskania wierzytelności. Kto znał stosunki wolał ugodzić się, niż odwołać się do pomocy prawnej nie wróżącej dobrych widoków. Ani przypuszczyć nie można, aby polscy sędziowie i adwokaci, którzy pod rządem rosyjskim wzrosli, przyswoić sobie mogli nagłe zasady, które niemieckie sądy i niemieckie adwokatów zdawna odznaczały.

Wierzytelności kupców niemieckich w Polsce wynoszą liczne miliony, gdyż tylko część firm polskich dobrowolnie na spłacenie długów się zgodziła. Z radością witano to, gdy rząd Rzeszy zajął się interesami niemieckich poddanych przez ustanowienie niemieckiego sądownictwa i niemieckich komisarzy sprawiedliwości. Powiedzieć można, że nowe sądy wręcz wzorowo postępowały; wielu niemieckich kupców zawdzięcza im, że dłużnicy zobowiązania swoje wryównali. Chwila do wznowienia dawnych stosunków jest tem mniej korzystna, jeśli się zważy, że komisja Rzeszy zajmująca się odszkodowaniami, zaczęła używać do wypłat towarów zajętych u firm polskich. Niewielu kupców polskich pewnie pieniędzy tych zechce użyć celem wyrównania zaletności, jeśli sąd sprawiedliwie postępujący nie wywrze łagodnego lecz stanowczego nacisku na dłużników opieszłych.

Miejmy nadzieję, że rząd Rzeszy jeszcze w ostatniej godzinie odroczy to zgubne zarządzenie, dopóki wierzytelności przynajmniej w przeważnej części nie zostaną spłacone. Tyle owo pismo niemieckiego towarzystwa w Lipsku. Niezauważając jak się w niem objawia wobec sądownictwa polskiego, jest tak niezasadnione, że zdziwić się trzeba, iż poważna korporacja tak nierozważnie zajmuje stanowisko. Coś smutne doświadczenia z sądownictwem rosyjskim, z którego polacy byli wykluczeni, mają wspólne z przedczesną krytyką przysędzających sądów polskich? Poczucie prawa i sprawiedliwości jest w Polsce niemieckie niż w Niemczech, i firmy niemieckie mogą być zupełnie spokojne o to, że i w Królestwie znajdą sędziów bezstronnych.

Wiadomości polityczne.

Echa procesu Kramarza i Rasina. Wiedeń, 14. VII. (WTB.) „Slav. Korr.” donosi, że wstrzymano skargę o odszkodowanie 6 mil. koron przeciw posłom Kramarzowi i Rasinowi.

Wakacje Bothy.

Pracatorja, 15. VII. (WTB.) Prezes ministrów Botha jest z powodu nadmiaru pracy cierpiącym i musi się na skutek zarządzeń lekarzy przez dwa miesiące oszczędzać. Minister kultu i górnictwa Malan będzie go zastępował.

Krwawe starcie w Pekinie.

Pekin, 13. VII. (WTB.) W potyczce między republikanami a monarchistami zabito 10 żołnierzy i przeszło 30 cywilistów, raniono 30 żołnierzy i wielu cywilistów. Wyrządzone szkody w materiale są małe. Rabunków nie było.

Sprawy społeczne i gospodarcze.

Nowe racje mięsa. Niedawno racje mięsa zostały zmniejszone w Bawarii i Saksonji. W swoim czasie Bawaria stanowczo protestowała przeciw podniesieniu racji mięsa z 250 gr. na 500 gr. Według doniesień gazety „Augsburger Abendztg.” zostanie z d. 1. VIII. ustanowiony nowy podział mięsa dla całych Niemiec. Nadto układa się „Wojenny urząd żywnościowy” z poszczególnymi państwami związkowymi co do dzielenia ludu niemieckiego na robotników „bardzo ciężko pracujących, na górników pracujących w dzień i w noc, na robotników ciężko pracujących i na innych mieszkańców. Liczba była zmniejszona się o 400 tysięcy sztuk, liczba świń o 13 milionów sztuk, liczba owiec o 3 miliony sztuk. Liczba świń zmniejszyła się o 100 tysięcy i roku 1883.

Większe racje chleba. Na mocy oświadczenia ówczesnego pruskiego komisarza żywnościowego, a obecnego kanclerza Dr. Michaelisa doniesiono na zebraniu komisji berlińskich związków zawodowych dnia

12. lipca, że racja chleba ma ponownie wynosić 1900 gr., jak przed ostatnim obniżeniem. Wprawdzie dokładną rację ustali się zapewne dopiero po stwierdzeniu wyniku nowych żniw. Jednak jest nadzieja, że będzie można pozostać przy racji 1900 gr. Wszyscy robotnicy i robotnice, zobowiązani do zabezpieczenia chorobych mają ponadto otrzymać 350 gr. chleba w dodatku, tak że dla nich ilość wynosi 2250. Odnosne wiadomości mają nastąpić w dniach najbliższych. Od 15. sierpnia nie będzie już nadal pół funta mięsa w dodatku, uchwalonego w miejsce brakujących ziemniaków. Do tego czasu ma się uregulować dowóz dostatecznych ilości ziemniaków. Według „Vorwärtsa” oświadczone jeszcze, że obejmując sprawę ostro zgóry, zapewni się na przyszłość dostateczną ilość żywności, aby przetrzymać do nowych żniw.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 16-go lipca 1917.

Kalendarz Dzisiaj: Hieroga M. Dzisiaj: Aleksy W., Marceli P. Dzisiaj: Dzierżycraj.

Wschód słońca	Dzisiaj: 3.58	zachód: 8.13
	Jutro: 3.59	" 8.12
Wschód księżyca	Dzisiaj: 1.7	" 6.33
	Jutro: 2.4	" 7.14

Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na wtorek 17. b. m.: nieco chłodniej, przeważnie pogodnie, okolicami burza.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Córka pana Fabrycjusza. W sobotę w Teatrze Polskim wystawiono Dr. Adolfa Wilbrandta dramat czteroktowy pt. „Córka pana Fabrycjusza.” Osnową sztuki jest rehabilitacja człowieka, który lat 24 niemal niewinnie w więzieniu spędził. Nie braknie w niej momentów o pokroju mocno sentymentalnym. Z tej przyczyny bez wątpienia utworzono większe wrażenie wywiera na czule serca niewieście, niż na serca męskie w mniejszej mierze iklowej uczuciowości dostępne. W twardej i żelaznych żyjemy czasach, stąd sentymentalizm jako zabitek nieco przestarzały dziś nie zawsze chętny znajduje u nas posłuch. Pod względem technicznym dramat Dr. Wilbrandta jest w każdym calu doskonały i wzorowy. Niema w nim ani jednego słowa za mało, ani jednego za wiele. Każdy zwrot i każde słowo odmierzone jest wagą złota. Braknie natomiast sztuce polotu poetyckiego i tego ożywczego ducha, który znamionuje twory wielkich dramaturgów. Przypomina ona kwiaty uroczę i wonne, które pod spiekłą słońca barwę i woń utraciły. Słuchacz i widz śledzą wprawdzie sztukę z zajęciem, lecz bez uniesień, bez porwywów, bez wrzaw do głębi serca przejmujących. Utwór sam, jak to z osnowy wynika, jest poważny, zawiera atoli także ustepy niby wesołe, np. przesłuchy świadków w scenie sądowej. Dowcipy, które przy tej sposobności słyszemy, nie są jednak zdolne zadowolić smak wybredniejszy. To tylko Szekspir najtragiczniej utworzył swoje umiał żartem dobrany w odpowiedni sposób zaprawić i okraszać. Nie każdy poeta w tem za nim w śladu iść umie. Przeciwni autorzy w tym względzie naśladownictwa z reguły wystrzegają się powinni.

Gra artystów na ogół dobrze wypadła. Bardzo podobał nam się Bracki w roli fabrykanta Rolfa. Nadzwyczaj dobrze grał p. Czechowska. Wyszczególniamy z przyjemnością także p. Wysocka i p. Szatkowskiego. Wogóle aktorzy niemał wszyscy starali się jaknajlepiej z zadania swego wywiązać. Toż publiczność dosyć licznie zebrana opuszczała teatr z ich gry zadowolona.

Teatr Polski w Ogródzie Potockiego w Poznaniu.

W czwartek raz jeszcze „Popychadło”, sztuka w pięciu odsłonach Jana Szukiewicza, cieszyła się ogromnym powodzeniem.

Niedziela wczorajsza przyniosła nam napały nieznośne. Nie dziw tedy, że publiczność tłumnie wychylała za miasto. W Urbanowie, w Dolinie Świętojańskiej, wszędzie było gości pełno. Wczoraj też puszczono w ruch nadzwyczajne pociągi wycieczkowe do Puszczykowa. Pisma ogłosiły naprzód o pociągach tych, zjawilo się tedy publiczności na dworców więcej niż wszelkie pociągi pomieścić mogły. W samym Puszczykowie roilo się znów od ludzi. Restauratorycy po długich pustkach znów mieli stół zajęty i kasy napełnione. — W powrotnej drodze pociągi nie mogły pomieścić pasażerów, dyrektora zmuszona była posłać jeszcze jeden pociąg nadzwyczajny.

W sobotę po południu i wieczorem wyjeżdżali w dalszą drogę na prowincję do krewnych i znajomych tak liczni goście, że w drugiej i pierwszej klasie umieszczono po kilkanaście osób.

Taki oto w Poznaniu mamy głód powietrza i przetrznięcie niezabudowanej.

Wydział teologiczny Tow. Przyjaciół Nauk. Posiedzenie Wydziału odbędzie się w czwartek, dnia 19. bm. o godzinie 5. po południu na sali Towarzystwa przy ulicy Wiktorji. Na porządku obrad wykład ks. prof. dr. Lisieckiego z Gniezna na temat: Św. Bazyli z Cezarei jako autor pisma „Do młodzieńców”.

Wycieczka Tow. Młod. Przemysłowców. W wczorajszą niedzielę urzędziło ruchliwe pomimo wszelkich przeszkód wojennych Tow. Młod. Przemysłowców wycieczkę towarzyską do uroczego, na dzisiaj wciąż jeszcze wielkie skwaru miłego i cieniściego Urbanowa. Członków z rodzinami i swymi najbliższymi zebrało się bardzo wielu, chociaż jak wiadomo nader wielki procent ich powołany został pod broń i walczy w wszystkich niemal frontach.

Bawiono się ochoczo w gry rozmaite jak w kręgle, strzelanie, rzucanie w piłkę itp. a szcze-

śliwcom oczywiście także paniom, dostały się przynależne im nagrody.

Pobyt w ogrodzie uprzyjemniał nader dodatkny koncert kapeli cywilnej. Pogoda była, jakiej lepszej żyć sobie nie było można.

Koncert instrumentalny - wokalny utarza Kolo Spiewackie „Chopin” z Willy w niedzielę 22. bm. w Urbanowie (w parku p. Dudka). Na popis składają się utwory znanych naszycy kompozytorów jak Minheijera, Żukowskiego a przedewszystkiem dawno w Poznaniu nie śpiewane „Zaloty na Kujawach”. B. Dembińskiego. Koncertować będzie doborowa orkiestra wojskowa.

Sodalicia Młodzieży kupieckiej. Nabożeństwo miesięczne odbędzie się w czwartek 19. bm. o godz. 9 wieczorem w kaplicy Pana Jezusa.

Cenzura plakatów reklamowych dla Poznania i całego obwodu regencyjnego ogłosza organ urzędowy. Nie wolno teatrom, kinematografom, kabaretom, cyrkom itp. miejscom (niezależnie od wystawiania plakatów widocznych z ulicy, przedstawiających sceny gwałtowne np. zabójstwa, katastrofy, sceny niemoralne itd. Również ograniczono rozmiary plakatów. — Zarządzenie takie powitać należy z uznaniem.

Abym przyspieszył załatwienie urlopów dla rolników rozporządziło ministerjum wojny, że wnioski o urlop żniwny aż do miesiąca przedłożone należy w gminie lub władzy dominialnej. Z potwierdzeniem władzy tej wniosek taki idzie do odnośnej „Kriegswirtschaftsstelle”, a potem wprost do pulku. Rekrutów rocznika 1899, których właśnie ówczą, tą skróconą drogą zwolnić nie można.

Ze snurta. W rozegranych wczoraj zawodach w piłkę nożną między pierwszymi drużynami klubów sportowych „Warta” a „Posnania” zwyciężyła „Warta” rezultatem 3 : 1 bramki (do przerwy 1:1); zawody zaś 4. drużyny „Warty” z drużyną 4 (P) „Posnania” pozostaly nierozstrzygnięte (2:2).

Plan pociągów wycieczkowych z Poznania do Puszczykowa, Puszczykówka i Ludwikowa. Jak już wskazaliśmy kursować będą od 14. lipca do 30. września pociągi nadzwyczajne wycieczkowe do wyżej wymienionych miejscowości. Plan, który radzimy wyciąć i wkleić na tekturę, podajemy poniżej. W niedzielę wchodzący będą nadzwyczajne pociągi jak po-

Poznań	8.20	2.21	3.30
Puszczykowo	8.42	2.43	3.5'
Puszczykówko	8.49	2.50	
Ludwikowo	9.01	3.02	
W niedzielę wracający pociągi:			
Ludwikowo	12.14	7.40	
Puszczykówko	12.27	7.53	
Puszczykowo	12.35	8.01	8.30
Poznań	12.55	8.21	8.50

W wrześniu zamiast pociągu, który z Ludwikowa wyjeżdża o 7.40, a przybywa do Poznania o 8.21, kursować będzie pociąg inny, który wyjeżdża:

z Ludwikowa	o godzinie 6.53
z Puszczykówka	" 7.06
z Puszczykowa	" 7.14
do Poznania	" 7.34

W srody i soboty wychodzić będzie jeden tylko pociąg nadzwyczajny i to o godz. 2.21 z Poznania. Do Poznania również jeden tylko będzie kursował pociąg w lipcu i sierpniu, wyjeżdżający o 7.40, a w wrześniu o 6.35 z Ludwikowa.

Gwarancji za to, że pociągi te kursować zawsze będą dyrekcja kolejowa nie obejmuje. Zaznaczamy, że obecnie niżki na biletach niema. Trzeba płacić normalną taryfę.

KRONIKA PROWINCJALNA.

Gniezno. (Znaczkina mleko dla dzieci) kończą się 21. bm. Nowe znaczkii otrzymać można za zwrotem karty, po obcięciu wszelkich odcinków.

(Targ na nierogaciznę), cielęta, owce i kozy po przełożeniu targów na wtorki i piatki odbywać będzie się teraz we wtorki a nie w poniedziałki.

(Z obory skradziono) 3 jałówki i 3 buhaje, półroletnie sztuki, w Łupczu u p. Barlika. Złodzieje zakradli się nocą i umkali na żniw lub Gniezno.

Kościan. (Na wychodźtwie poniosł śmierć) sp. Jan Wyrwa, rodem z Jerki, jako ofiara katastrofy kopalnianej w Lünen. Zmarzył liczył dopiero 27 lat, brał udział w życiu towarzyszym polskich na wychodźtwie w Westfalji, to też poświęcają mu obszerne wspomnienia poemertne.

Czerwiec. (Marmeladę dla zachodnich miast przemysłowych zamierza wyrobić „Vaterlaendischer Frauendienst” powiatu witkowskiego, o ile zdoła zakupić potrzebne zapasy owoców. Coś niecoś ma pozostać w powiecie, ile jednak — nie wiadomo.

KRONIKA SĄDOWA.

(sw.) Za nieprawne opuszczenie miejsca pracy i usiłowane przejście przez granicę pruską skazał sąd w Elblągu robotników sezonowych Kazimierza Lopackiego i Władysława Zimneckiego każdego na dwa tygodnie więzienia.

Przyszłe posiedzenie i odroczenie Parlamentu.

Berlin, 16. VII. (WTB.) Przyszłe plenarne posiedzenie Parlamentu odbędzie się w czwartek dnia 19. lipca o godz. 3 po poł. Posiedzenie rozpocznie się mową kanclerza. Na porządku obrad stoją projekty kredytowe i drugie czytanie projektu, dotyczącego towarzystw okrętowych. Posiedzenie komisji budżetowej przedtem nie odbędzie się.

Berlin, 16. VII. (WTB.) Według uchwały konwentu senjorów Parlamentu odroczy się Izba w piątek aż do połowy września.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 16. VII. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: Wczoraj rano usilowali anglicy w trzykrotnym ataku odzyskać utracone pod Lombarzycyde pozycje. Za każdym razem odparto ich ze stratami. Średni w ciągu dnia oświeć wzrósł wieczorem tak nad wybrzeżem, jak od Izery aż do Lys do silnej walki działowej, która była także w noc ożywna.

Od kanału pod La Bassée aż do południowego brzegu rzeki Scarpe była w ostatnich godzinach dnia działalność ognia rozpoznawana. Na północ-zachód od Lens i pod Fresnoy odrzucono silne angielskie oddziały wywiadowcze.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W gwałtownym, lecz bezskutecznym ataku usilowali francuzi odzyskać zajęte przez nas pozycje na południe od Courtecon. Tutaj jak i przy nieudanych atakach na południe od folwarku La Bavelle ponieśli oni ciężkie straty. Także na północ-wschód od Sillery w dolinie rzeki Vesle atak nierozwijała nie powiódł się.

W zachodniej Szampanji kilka z naszych przednich rowów pozostało było przy zakończeniu walk nocnych w rękach nieprzyjacielskich, podczas gdy przy Górze Wysokiej nie utrzymano się w odzyskanych wieczorem rowach i przy górze Joché po zaciętej walce z bliska dotarto znów do naszych dawnych linii. Większa liczba jeńców i kilka karabinów maszynowych zabrano z obu terenów walki. Z krótkimi przerwami w noc trwała ożywna walka ogniewa na zachodnim brzegu Mozwy.

Grupa wojsk księcia Aleksandra wrtembergiego: Ożywna działalność artylerji między Morą i Mozela. rdzie dnia 14. lipca rekonesans pod Remenuville dzięki zabraniam licznym jeńców dobry miał wynik.

Wschodnia widownia wojny: Między Bałtykiem i Karnatami ożywna działalność bojowa tylko pod Rvea i na południe od Dzwitaska. W Karnatach lesistych odpedzano kilkakrotnie rosyjskie oddziały lotne.

W dolinie rannuskiej oświeć wieczorem w niektórych odcinkach ożywił się. Przy ujściu Dunaju rekonesans bułgarskie odnary przedwczoraj napał rosyjski w kontratak.

Front macedoński: Polowanie niezmiernie. Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff

Komunikaty francuskie.

Paryż, 16. VII. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne popołudniowe: Niemcy wczoraj wieczorem podjęli silny atak na wystający punkt linii naszej na zachód od Cerny. Zdołali oni wtargnąć jedynie do niektórych części naszych pierwszych linii na szerokości ca. 500 m. Wojska nasze zaatakowały wieczorem pozycje niemieckie w dwóch punktach frontu w Szampanji. Udało się dotrzeć do wszystkich wytkniętych celów na północ-wschód od Góry Wysokiej i na północ-zachodnich stokach góry Pochel. Żołnierze nasi zajęli silnie utwardzoną nieprzyjacielską sieć rowów na szerokości cr. 800 m. i na ca. 300 m. w głąb i utrzymali się zupełnie przy zdobytych pozycjach. Liczba jeńców ujętych wynosi 5500, między nimi 9 oficerów.

Sprawozdanie wieczorne: Walka działowa trwała w ciągu dnia z mniejszą gwałtownością w okolicy na zachód od Cerny. Ostrzeżenie z przerwami pierwszej linii odcinka pod Craonne. W Szampanji wojska nasze rozbudowały pozycje, które zdobyliśmy ostatniej nocy na północ od Góry Wysokiej i Pochel. Nieprzyjaciel odpowiadał jedynie na zachód od Butte de Mesnil i w Arzonach. W kierunku Bolante wykonaliśmy skuteczne wyprawy do rowów nieprzyjacielskich i zabraliśmy my jeńców.

Pomyślny wynik rokowań rosyjsko-ukraińskich.

Petersburg, 15. VII. (WTB.) Minister spraw zagranicznych Tereszczenko, minister ruchu Ceretelli i minister wojny Kierenski, którzy znajdują się w Kijowie, donieśli Rządowi Tymcz., że rokowania ich z przywódcami Rady ukraińskiej doprowadziły do pomysłowych rezultatów, gdyż Rada przyjęła rezolucję, na którą zdaniem ministrów Rząd może się zgodzić. O szczegółach podróży ministrowie zreferują po powrocie do Petersburga.

Sprawa fińska.

Petersburg, 15. VII. (WTB.) Rząd Tymcz. na posiedzeniu z 13. lipca rozpatrywał kwestje fińską i uznał, że projekt wydziału sejmowego dla nowych ustaw zasadniczych Finlandji niemożliwy jest do przyjęcia. Rząd odroczył definitywną swą decyzję w tej sprawie aż do głosowania nad projektem tym w Sejmie.

Telegraficzne wypłaty.

Ber-Now, 16. lipca 1917.

	Ofiarowano	Żądano	Ofiarowano	Żądano
	16. 7.	16. 7.	14. 7.	14. 7.
Nowy Jork				
Holandja	279 ¹ / ₂	280 ¹ / ₂	279 ¹ / ₂	280 ¹ / ₂
Danja	198 ¹ / ₂	197	194 ¹ / ₂	197
Szwecja	206 ¹ / ₂	208 ¹ / ₂	207 ¹ / ₂	207 ¹ / ₂
Norwegja	208 ¹ / ₂	201 ¹ / ₂	200 ¹ / ₂	201 ¹ / ₂
Szwajcaria	136 ¹ / ₂	136 ¹ / ₂	135 ¹ / ₂	135 ¹ / ₂
Austro-Węgry	64.20	64.30	64.20	64.30
Rumania				
Bołgaria	80 ¹ / ₂	81 ¹ / ₂	80 ¹ / ₂	81 ¹ / ₂
Konstantynopol	20.05	20.15	20.05	20.15
Hiszpanja	126 ¹ / ₂	126 ¹ / ₂	126 ¹ / ₂	126 ¹ / ₂

*) Za 1 funt turecki. — **) Za 100 peseta.

Modne kobnierzki i zaloty, Napisal Kalamajski Plac Wilhelmowski

Krytyka niemiecka antypolskiej polityki szkolnej.

Pod nagłówkiem „Nauczycielstwo a polityka wschodniokresowa” pismo „Pädagogische Reform”, wychodząca w Hamburgu, zajmuje się rezolucją nauczycieli poznańskich w sprawie języka polskiego w szkole i protestem polskiego Kolegium Radzieckiego przeciw uchwalonej rezolucji. Przypisując rezolucję i protest, pisze „Pädagogische Reform”, co następuje:

„Walka i napiętność po obu stronach. Frakcja polska nie ma słuszności, zakazując bez wszelkiego stanowi nauczycielskiemu publicznych manifestacji w interesie rozwoju niemieckiego szkolnictwa — a Poznańskie Towarzystwo Nauczycielskie w tym czasie czekania i tęsknoty do politycznej nowej orientacji dla swej zasady polityczno-szkolnej i pedagogicznej powinno było znaleźć formę, która by nie rozdziałała napiętności politycznej.

My dalej stojący czujemy chłodniej i spokojniej. Niemczyńcy nie poprzę się przez uciśk obcego języka i w oczajów. Przedewszystkiem nie obiecujemy sobie żadnego wpływu moralnego z nauki religii, która już czysto zewnętrznie w rodzinach i dzieci natrafia na społeczne przeciwieństwo uczuciowe i przeszkody uczuciowe. Szkoła ma budować i mach kultury. Niemiecka kultura tyle ma siły własnej i wartości własnej, że tam, gdzie istnieją duchowe i gospodarcze zależności, ubiega się i zwycięża. Jeżeli nie zwycięża z wnętrza istoty swojej, straciła prawo do panowania. Trzeba mieć zaufanie do siebie samego! Szkoła, wokoło której pieniąż się napiętności polityczne, jak w obszarach granicznych naszego kraju, nie może być dostatecznie wielką, wolną i tolerancyjną, chcąc na wysuniętym posterunku spełnić zadanie służby pionierskiej dla kultury niemieckiej.

Przytaczając znane już cytelnikom wywody „Taegliche Rundschau” o reformie polityki szkolnej i obawy berlińskiego pisma nacjonalistycznego o przyszłość szkoły niemieckiej, pisze „Pädagogische Reform”: „Upatrujemy w zerwaniu z dotychczasową polityką polską wzmocnienie świadomości naszej niemieckości i wyraz budzącego się zrozumięcia nadchodzących czasów”.

Takiej krytyki ze strony niemieckiej, i to z kół z w o d o w y c h. szowiniści niemieccy, upatrujący w szkole narzędzie polityki nacjonalistycznej, z pewnością się nie spodziewali.

Wiadomości wojenne.

Komunikat niemiecki.

Wielka kwatera główna, 15. VII. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: We Flandrii walka artylerji nad wybrzeżem oraz między Boesinghe i Wytshaele wielką osiągnięciem: trwała ona pod Ypern jeszcze nocą.

Pod Lens i po obu brzegach rzeki Scarpe ogień chwilami był silny. Kompanie angielskie, które uderzyły pod Gavrelle, na wschód od Croisilles i pod Bullecourt, odrzucono w kontratak.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Przy Chemin des Dames wydatno nieprzyjacieli w pomoc ataku ważne pozycje na południu - wschód od Courtecon. Po zérodkowaniem działaniu artylerji i miotaczy min części pułku piechoty „marszałek Hindenburg” i inne pułki wschodniopruskie oraz bataljon szturmowy nr. 7. wzięły szturmem pozycje francuskie na szerokości 1500 m. i na 300 m. w głąb. Przeciwnik stawiał zacięty opór, tak iż wywazyły się zacięte walki pierś o pierś. Dotarło wszędzie do wyznaczonego dla szturm celu i utrzymano się przeciw trzem kontratakami. Straty krwawe francuzów są ciężkie; dotąd zabrano przeszło 350 jeńców. Znaczna zdobycz nie jest jeszcze policzona.

W zachodniej części Szampanji po czterodniowym najcięższym ogniu rozpoczął się atak francuski przeciw pozycjom naszym od okolicy na południe od Nauroy aż do okolicy na południu - wschód od Moronvillers. Atak znacznych sił nieprzyjacielskich dzięki walecznej postawie naszej piechoty i wzmocnionemu działaniu obronemu artylerji w głównej części został odparty. Przy Górze Wysokiej i Poehl powstały po odparciu pierwszego szturm z powodu ponownego ataku przeciwnika, miejscowe wyłomy, w których rano jeszcze toczyła się walka.

Także na lewym brzegu Mozy zaatakowali francuzi po ogniu huraganowym przy wzgórzu 804. W żadnym punkcie nie udało się nieprzyjacielowi dotrzeć do rowów naszych; jego fale szturmowe zlamaly się w naszym ogniu. W dolinie pod Vacheraville nad wschodnim brzegiem Mozy stłumiło działanie artylerji naszej przygotowujący się atak.

Grupa wojsk księcia Albrechta: Większych operacji bojowych nie było.

Wschodnia widownia wojny: Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Mimo niepomysłnego powietrza, działalność bojowa nad Dźwiną i pod Smorgoniami była ożywiona. W Galicji wschodniej ogień tylko w ograniczonych odcinkach dochodził do znaczniejszej siły. Na południe od Dniestru zaatakowali rosniancy powyżej Kalusza w kilku miejscach; odparto ich wszędzie.

Na froncie gien pułkownika Arckensleia Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena zaznacza się w licznych miejscach spółgowany ogień.

Front macedoński: Położenie niezmiennione.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

Niemieckie doniesienia wieczorne.

Berlin, 15. VII. wiecz. (WTB.) Na zachodnim froncie walczyły się rano ataki nieprzyjacielskie

pod Lombartzyde i na południe od Courtecon, w Szampanji pozostały małe części rowów w rękach francuzów. Na wschodzie wobec dżdżystego powietrza nie nowego.

Berlin, 14. VII. wiecz. (WTB.) Na zachodzie w ciągu dnia ożywiona walka ogniowa w zachodniej części Szampanji. Na wschodzie wobec deszczu słaba działalność bojowa. Także na południe od Dniestru tylko rosyjskie ataki lokalne, które odparto.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 15. VII. (WTB.) Urzędowo donoszą: Na północnym obszarze blokadę zatopiły nasze łodzie podwodne świeżo 24 tys. ton. Między zniszczonymi statkami znajdował się parowiec angielski „Don Arturo” (3680 ton), ładunek prawdopodobnie ruda, angielski statek „Newfield” z węglem, nieznanomy, silnie zabezpieczony parowiec o pojemności ca. 6 tys ton o 4 masztach, nieznanomy parowiec o pojemności ac. 1200 ton, jadący w konwoju, ugodzony został na Morzu Północnym torpedą, lecz nie zauważono, czy zatonał.

Dnia 14. lipca przed południem zaatakowały hydroplany korpusu marynarki w południowej części Morza Północnego konwoje statków handlowych, zabezpieczone kontrtorpedowcami. Stwierdzono wiarogodnie, że po 2 bomby spadły na dwa kontrtorpedowce i jedna bomba na parowiec.

Berlin, 14. VII. (WTB.) Nowe sukcesy łodzi podwodnych na Atlantyku: 21 tys. ton. Między statkami znajdowały się angielski uzbrojony parowiec „Ultonia” (10402 ton), uzbrojony parowiec wiośki „Phoebus” (3133 ton), uzbrojone angielskie parowce rybackie „Pretoria” i „Stoic” i angielskie parowce rybackie „Romantic”, „Pacific”, „Seaking”, „Cedric”, „Peridot”, „Mabel”.

Jeden z zatopionych statków wiozł naftę, inny żelazo i szyny kolejowe, ładunków innych statków nie zdołano stwierdzić.

Szef sztabu admiralicji.

Doniesienia austriackie wieczorne. Wiedeń, 13. VII. (WTB.) Na południe od Kalusza walki natury miejscowej. Na północ od Dniestru odżyła działalność artylerji rosyjskiej.

Komunikaty austriackie.

Wiedeń, 14. VII. (WTB.) Wschodnia widownia wojny: Na południe od Kalusza wywazyły się wczoraj kilkakrotnie walki. Położenie bojowe jest niezmiennione. Na północ od Dniestru zaznaczyła się w kilku miejscach frontu galicyjskiego i na Wołwju po obu stronach silniejsza działalność artylerji.

Włoska widownia wojny: Na pobrzeżu i na froncie tyrolskim średni ogień działowy. Feldfebel sztabu Kiss zestrzelił pod Levizoo swój 6 latawiec włoski.

Poludniowo - wschodnia widownia wojny: Bez zmian.

Wiedeń, 15. VII. (WTB.) Wschodnia widownia wojny: W Rumunji i Karpatach ogień działowy po obu stronach więcej się ożywił. Na froncie Lomnicy na południe od Kalusza nieprzyjacieli podjął kilka ataków. Wojska nasze wszędzie go odrzucili. Między Dniestrem i Prypecią słaba działalność bojowa.

Włoska i południowo-wschodnia widownia wojny: Nic osobliwego.

Szef sztabu generalnego.

Austriacka kwatera prasowa o położeniu wojennym w Galicji.

Wiedeń, 15. VII. (WTB.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 15. wieczorem: W Galicji wschodniej pada bezustannie. Drogi silnie ucierpiły, a Dniestr wzebrał. Z natury rzeczy utrudnione są tem operacje ofenzywne przeciwnika. Daremnie usiłują rosjanie rozszerzyć sukcesy swe, osiągnięte przez zajęcie Kalusza. Rozbiły się także ich usiłowania, podejmowane celem posunięcia linii swych między Kaluszem a podnóżem Karpat. Tak zlamal się w ogniu naszym atak nieprzyjacielski na Jasię i wzgórze na południe - wschód stąd położone. Bezsukcesznie atakował dwukrotnie nieprzyjacieli także po obu stronach drogi w kierunku Jasię. Jedynie pod Landestreu, gdzie pozycje nasze znajdują się jeszcze na wschód od Lomnicy, zdołał on do nich wtargnąć. Kontratak go znowu wyrzucił.

Komunikaty rosyjskie.

Petersburg, 13. VII. (WTB.) Sprawozdanie czwartkowe: Front zachodni: W ciągu 11. lipca rozwijały się w dalszym ciągu operacje nad Dniestrem i Lomnicą. Po zaciętej, krwawej walce wypędzono wroga z miasta Kalusza, które zajęły wojska nasze. Na zachód od Bohoburka-Rossolna-Krechowie powstrzymuje nieprzyjacieli, wykorzystując nieregularny teren, naszą ofenzywę.

Front rumuński i kaukaski: Położenie niezmiennione.

Petersburg, 14. VII. (WTB.) Sprawozdanie piątkowe: Front zachodni: W kierunku Włodzimierza wołyńskiego, na południe-wschód od Kisielina, zaatakował nieprzyjacieli po przygotowaniu działawem nasze pozycje i wtargnął do rowów naszych, lecz sprowadzone rezerwy wyrzuciły nieprzyjaciela i przywróciły położenie. W ciągu 12. lipca rozwinęły się dalsze walki nad Lomnicą. W pobliżu ujścia Lomnicy wojska nasze przeszły na lewy brzeg i zajęły wzgórze na linii Dniestr-Pukachojce-Budniki. Po zaciętej walce spędzono nieprzyjaciela także ze wzgórz na północ-wschód od Kalusza. Wsie Studzianka i Podgórk na lewym brzegu Lomnicy zajęte zostały przez wojska nasze. W okolicy Kalusza pułk Szczenek wziął w świetnym ataku 4 ciężkie działa. Na południe-zachód od Kalusza wojska nasze walczyły na froncie Landestreu-Ldziany - Krasne z wrogiem, który zastania przejście od Lomnicy na drogach do Rożniatowa-Doliny. Przejścia przez te rzęce pod Perebińskiem zajęły wojska nasze. Na reszcie frontu ogień piechoty. W ciągu walk w dniu 11. lipca wzięliśmy 10 oficerów i 850 żołnierzy do niewoli, po największej części Niemców i zdobyliśmy 5 ciężkich dział i 10 karabinów maszynowych.

Komunikaty francuskie.

Paryz, 15. VII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie popołudniowe: W okolicy St. Quentin i Craonne i w odcinku Courcy baterje nasze odpowiadały skutecznie na dość ożywiony ogień i powstrzymwały rozmaite próby napadów niespodziewanych na południe od St. Quentin.

W Szampanji wtargnęliśmy ze skutkiem do linii niemieckich na zachód od fermy Navarin, zburzyliśmy liczne schroniska podziemne, zadaliśmy wrogowi dotkliwą stratę i zabraliśmy jeńców. Na lewym brzegu Mozy bardzo silna działalność artylerji, szczególnie przy wzgórzu 304. Napad niespodziewany na jeden z naszych posterunków małych na południe od lasu pod Avocourt został odparty. W Woerwe stłumiono dość silną działalność artylerji między Lisey a Romanoville. Usiłowany atak niemiecki na północ od Fayen Haye rozbił się w ogniu naszym.

Lotnictwo: W ciągu nocy latawce niemieckie rzucaly bomby na całą okolicę, położoną na północ od Nancy. Zabito 2 kobiety i dziecko. Dzień rano wystrzeliło dalekoosne działo niemieckie kilka granatów na tę samą okolicę, nie wyrządzając żadnych strat.

Paryz, 15. VII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie wieczorne: Działano zaatakowali Niemcy pozycje nasze na południe od Courcy. Po ożywionej walce zabraliśmy nieprzyjacielowi kilka części rowów, w których zdołał się usadowić, z wyjątkiem małego, w rękach jego pozostał posterunek. Działalność obu artylerji była w ciągu dnia w licznych punktach frontu bardzo ożywiona. Przy wzgórzu 304, w okolicy Góry Wysokiej, Helmwęzy i Teton ostrzeliwanie artylerji wzrosło do wielkiej siły. Na Reims rzucono 2 tys. granatów. Zraniono 2 osoby.

Komunikaty włoskie.

(WTB.) Włoskim sprawozdaniu z dnia 13. VII. czytamy: Odważny wywiad w okolicach Hoch Cordevole wtargnął do nieprzyjacielskiego stanowiska i zniwolił załogę do ucieczki. Inny oddział wywiadowczy na południe od Cosagnivezza przyniósł do naszych linii 2 nieprzyjacielskie narzędzia bojowe do używania w rowach.

Lwów celem ofenzyw rosyjskiej. Bern, 15. lipca. „Now. Wremja” donosi, że armja rosyjska nie zaniecha akcji obecnej przed zajęciem Lwowa. („Nowa Reforma”).

Komunikaty francuskie.

Paryz, 15. VII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie popołudniowe: W okolicy St. Quentin i Craonne i w odcinku Courcy baterje nasze odpowiadały skutecznie na dość ożywiony ogień i powstrzymwały rozmaite próby napadów niespodziewanych na południe od St. Quentin.

W Szampanji wtargnęliśmy ze skutkiem do linii niemieckich na zachód od fermy Navarin, zburzyliśmy liczne schroniska podziemne, zadaliśmy wrogowi dotkliwą stratę i zabraliśmy jeńców. Na lewym brzegu Mozy bardzo silna działalność artylerji, szczególnie przy wzgórzu 304. Napad niespodziewany na jeden z naszych posterunków małych na południe od lasu pod Avocourt został odparty. W Woerwe stłumiono dość silną działalność artylerji między Lisey a Romanoville. Usiłowany atak niemiecki na północ od Fayen Haye rozbił się w ogniu naszym.

Lotnictwo: W ciągu nocy latawce niemieckie rzucaly bomby na całą okolicę, położoną na północ od Nancy. Zabito 2 kobiety i dziecko. Dzień rano wystrzeliło dalekoosne działo niemieckie kilka granatów na tę samą okolicę, nie wyrządzając żadnych strat.

Paryz, 15. VII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie wieczorne: Działano zaatakowali Niemcy pozycje nasze na południe od Courcy. Po ożywionej walce zabraliśmy nieprzyjacielowi kilka części rowów, w których zdołał się usadowić, z wyjątkiem małego, w rękach jego pozostał posterunek. Działalność obu artylerji była w ciągu dnia w licznych punktach frontu bardzo ożywiona. Przy wzgórzu 304, w okolicy Góry Wysokiej, Helmwęzy i Teton ostrzeliwanie artylerji wzrosło do wielkiej siły. Na Reims rzucono 2 tys. granatów. Zraniono 2 osoby.

Sprawozdanie belgijskie: Artylerja nasza ostrzeliwała gwałtownie nasze rowy i komunikacje w okolicy Hetsas. Latawce nieprzyjacielskie rzucaly kilka bomb na Fournes. W ciągu dnia słaba działalność artylerji na całym froncie.

Armja wschodnia: Na froncie Strumy odparto kilka patrolek bułgarskich. Średnia działalność artylerji w okolicy Wardaru. Na reszcie frontu spokój.

Zatonięcie francuskiego statku „Artois”.

Rotterdam, 14. VII. (WTB.) Według pisma „Maasbode” statek francuski „Artois”, zawierający 439 ton-natknął się przed zatoką Le Havre na szczątki rozbitego okrętu i zatonał.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 14. VII. (WTB.) Sprawozdanie piątkowe wieczorne: Oddziały nieprzyjacielskie zbliżające się rychno rano do linii naszych na zachód od Queant, rozproszono. Skuteczne wyprawy, połączone z rzucaniem bomb na dwa nieprzyjacielskie, obozy barakowe i lotniska. Wczoraj wzmożła się działalność lotnicza po obu stronach. Potyczki miały przebieg dla nas wysoce pomyślny, były one najwłaściwiejsze od wybuchu wojny. Bezustanne walki wielkich eskadr, chwilami więcej niż po 30 latawców. Stracono 14 latawców niemieckich, 3 spadły w nasze linie, 16 dalszych zmuszono do lądowania poza obrębem naszych działań, inny zestrzelono z ziemi. Z naszych brak 9 latawców.

Londyn, 15. VII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie popołudniowe: W ubiegłej nocy zaatakował nieprzyjacieli po silnym przygotowaniu działawem pozycje nasze na południe od Lombartzyde. Odparto go. W nocy bezskuteczne próby wycieczek oddziałów nieprzyjacielskich na wschód od Horgecourt(?) na zachód od Warpelon, na wschód od Ostaverne i na północ od Ypern. Podczas walk tych i w toku potyczki patrolkowej na północ-zachód od Cherisy ujeliśmy kilku jeńców.

Sprawozdanie wieczorne: Oprócz zwykłej działalności artylerji po obu stronach w ciągu dnia nie się nie wydarzyło. Zmuszono do lądowania 15 latawców nieprzyjacielskich. Z naszych braknie 7.

Zatopiony transportowiec angielski.

Londyn, 14. VII. (WTB.) Admiralicja donosi, że angielski transportowiec „Armada-le” z małą liczbą wojska zatopiony został dnia 27. czerwca na Atlantyku. Brak 6 żołnierzy, 1 pasażera i 4 ludzi z załogi.

Zatonięcie statku angielskiego „Vanguard”.

Londyn, 13. VII. (WTB.) Reuter. Wielki okręt liniowy „Vanguard” w nocy na 9. lipca stojąc na kotwicy wyleciał w powietrze i zatonał natychmiast. Przyczyną był wybuch wewnętrzny. Ocalono 2 ludzi i 1 oficera. Ten aforti tymczasem umarł. Z załogi 95 ludzi w czasie wybuchu nie było na okręcie. Śledztwo jest w toku.

Służba obowiązkowa w Kanadzie.

Ottawa, 15. VII. Projekt ustawy, odnoszącej się do obowiązkowej służby wojskowej, przyjęto w drugim czytaniu 118 głosami przeciwko 55 po rozprawach, trwających 18 godzin z rzędu.

W tej samej sprawie otrzymujemy jeszcze doniesienie szczegółowe biura WAT:

„Times” donosi z Toronto, że w kanadyjskiej Izbie gmin przyszło do głosowania nad wniesioną w drugim czytaniu ustawą, odnoszącą się do zaprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w Kanadzie. Za zaprowadzeniem obowiązkowej służby wojskowej głosowało 117 posłów, przeciwko 55. Za ustawą głosowało 25 liberalów, mówiących językiem angielskim i 1 liberal francuski, przeciw niej głosowało 12 francuskich i 11 angielskich konserwatystów.

Komunikaty włoskie.

(WTB.) Włoskim sprawozdaniu z dnia 13. VII. czytamy: Odważny wywiad w okolicach Hoch Cordevole wtargnął do nieprzyjacielskiego stanowiska i zniwolił załogę do ucieczki. Inny oddział wywiadowczy na południe od Cosagnivezza przyniósł do naszych linii 2 nieprzyjacielskie narzędzia bojowe do używania w rowach.

Rzym, 14. VII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie: W nocy na 13. znieśliśmy w dolinie kamionickiej posterunek wysunięty i zabraliśmy jeńców i materiał wojenny. Wczoraj ożywna walka działawa między Adyga i Asiaco. Baterje nieprzyjacielskie ostrzeliwały szczególnie pozycje nasze nad środkową Socz i na Karscie.

Działalność lotnicza była wczoraj wszędzie ożywiona. Wszystkie nasze latawce wycily szczęśliwie. Zestrzelono latawiec nieprzyjacielski między Miramare i Tryjestelem.

Komunikat bułgarski.

Sofja, 14. VII. (WTB.) Front macedoński: Na całym froncie słaby ogień działowy nieco więcej ożywiony na wschód od Czeri i na południe od jeziora Doiran. W okolicy Mogleny operacje wywiadowcze dla nas pomyślne. W odpowiedzi na nie podejmował nieprzyjacieli w kilku miejscach słabe ataki odparto ogniem naszym. Na wschodnim brzegu Wardaru i na zachód od jeziora Doira odpędzono nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Front rumuński: Na wschód od Tulca wymiana ognia piechoty i słaby ogień działowy.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 13. VII. (WTB.) Bardziej, niż dotąd ożywiła się nieprzyjacielska czynność wywiadowcza i obustronny ogień artylerji i piechoty w kilku miejscach frontu. Nie przyszło do żadnych ważniejszych czynności bojowych.

W dniu 11. lipca na całym froncie bardziej ożywiony ogień artylerji i piechoty. Silne oddziały nieprzyjacielskie posunawszy się naprzód do Kos el Basal i Abu Goljun, cofnęły się znów wieczorem. W dniu 12. lipca doniesiono tylko o wywiadach nieprzyjacielskich. Nieprzyjacielska piechota zwróciła ogień ciężki na okolicę Gazy.

O celu wojennej koalicji.

(WAT.) „National Tidende” donosi z Londynu: W Izbie gmin oświadczył minister blaski Robert Cecil, że rząd angielski powiadomił rząd rosyjski o swej zgodzie co do zbadania ponownego celów wojennych. Rząd angielski pertraktuje z koalicjami w sprawie bliższych szczegółów i sposobu odbycia konferencji.

Straty koalicji w statkach wojennych.

Berlin, 14. VII. (WTB.) Stracony według dzisiejszego doniesienia admiralicji angielski statek bojowy „Vanguard” wypierał przeszło 23 tys. ton wody i należał do największych typów. Ze stratą tego cennego statku wzrosły ogólne straty koalicji w statkach wojennych od początku wojny, pomniejszając krążownik pomocnicze, do liczby 263 o pojemności 926 585 ton. Z tego przypadku na sama Anglije 160 statków o pojemności 656 660 ton. Ogólne straty koalicji w statkach wojennych przekraczają zatem stan amerykańskiej floty wojennej w początku wojny o jakie 17 tys. ton.

Sznegostwo na rzecz koalicji w Szwecji.

Sztokholm, 14. VII. (WTB.) Według „Aftenbladet Allehanda” policja szwedzka wpadła na trop rozgałęzionego szpiegostwa koalicji. Rozchodzi się o szeroko rozgałęzioną sieć szpiegów przez attaché pewnego poselstwa w Sztokholmie. Przebywali oni w portach szwedzkich i donosili o czasie wyjazdu i znakach statków niemieckich. Śledztwo toczy się dalej. W przyszłym tygodniu ogłoszony zostanie obszerny raport policyjny.

Agitacja pokojowa w Hiszpanji.

Madryt, 13. VII. (WTB.) Według doniesień pism doręczył wczoraj neutralistyczny wydział kobiet królowi kilka albumów z przeszło 500 tys. podpisów kobiet hiszpańskich, w których dają wyraz naięgotnemu pragnieniu pokoju, jakie objawia się w całym narodzie.

Król Alfons nie będzie pośredniczył.

Londyn, 14. VII. (WTB.) Król Alfons hiszpański wyraził się wobec korespondenta madryckiego „Daily Express”, że Hiszpanja musi pozostać neutralna aż do końca wojny. Po oświadczeniach Ribota i Lloyd'a George'a nie może on zafiarować usług swych jako pośrednik.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Potwierdzenie mianowań ambasadorów rosyjskich.

„Central News” donoszą z Petersburga, że w tamtejszych kołach politycznych potwierdzają wiadomość o zamianowaniu Meyendorfa na stanowisko ambasadora w Londynie a Maklakowa na stanowisko ambasadora w Paryżu.

Echa strajku finlandzkiego.

Krystjanja, 15. VII. (WTB.) „Aftenposten” donosi z Bergen: 700 do 800 emigrantów rosyjskich z Anglii nie może udać się w dalszą podróż z powodu strajku kolejarzy w Finlandji i zostało z tego powodu umieszczonych w Bergen w szkołach i innych budynkach.

Wojska rosyjskie opuszczają Uleaborg. Sztokholm, 15. VII. Z Helsingforsu donoszą, że wojska rosyjskie, stosownie do uchwały rady miejskiej, opuściły miejscowość finlandzką Uleaborg. Z różnych punktów Finlandji wyzbywa się stopniowo wojsk rosyjskich pod różnymi pozorami. Miasto Tamelock oświadczyło, że nie jest w stanie żywić wojska.

O samodzielnosci Finlandji.

(WAT.) Według depeszy z Torneo, sejm finlandzki podpisał akt niepodległości Finlandji. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości na razie brak.

Sukces socjalistów przy wyborach w Moskwie.

Rotterdam, 14. VII. (WTB.) Według „Nieuwe Rotterdamse Courant” donosi „Daily News” z Petersburga, że przy wyborach gminnych w Moskwie kadeci tylko 19 proc. głosów otrzymali, rewolucyjni socjaliści natomiast przeszło połowę.

Rokosz pułków ukraińskich.
(WAT.) Wiedeńska „Rundschau“ donosi za „Nowoje Wremja“, że — jak się obecnie okazało — wypadki, które zaszły na froncie galicyjskim, spowodowane zostały wyłącznie przez ukraińskie pułki. Komisarz Rządu Tymczasowego doniósł ministrowi Kiereńskiemu o zachowaniu się 12. dywizji. Pułki 47. i 48. oraz oddziały z 45. i 46. wzbrańały się uczestniczyć w ofensywie. W dywizji 13. przyszło również do wykróżeń. Z linii wycofał się pułk 51., a pułk 52. aresztował wszystkich oficerów. „Dieh“ donosi, że w przededniu ofensywy przyszło w Kopicznikach do rewolwy wojskowej. Pułki 438. i 462. odmówiły posłuszeństwa i pozabijały swych oficerów. Z przedstawicielami Rady delegatów robotniczych i wojskowych, wysłanymi do układow z rokoszanami, żołnierze nie chcieli pertraktować. Oświadczyli, że poddadzą się dyscyplinie z chwilą, gdy ich żądanie utworzenia ukraińskiego kongresu wojskowego i narodowej armii ukraińskiej będzie uwzględnione.

Wojna z Ameryką.

Wprowadzenie w czyn zakazu wywozu żywności z Ameryki.

Waszyngton, 14. VII. (WTB.) Zarządy kolei amerykańskich doniosły przedstawicielom swym w całym kraju, by zakaz wywozu odnośnie do wszystkich towarów, objętych rozporządzeniem Wilsona, bezwzględnie został wykonany z wyjątkami osobnych zezwoleń na wywóz.

Nowe kredyty amerykańskie.

Waszyngton, 14. VII. (WTB.) Kongresowi przedłożony zostanie w przyszłym tygodniu projekt nowych kredytów w wysokości 3 miliardów dolarów.

Wydalenie obywateli niemieckich z Ameryki.

Waszyngton, 15. VII. Wszyscy obywatele niemieccy, którzy kiedykolwiek mieli jakąkolwiek styczność z ambasadą niemiecką lub też z konsulatami niemieckimi, otrzymali rozkaz, aby w przeciągu 24 godzin opuścili Stany Zjednoczone.

Potwierdzenia powyższej wiadomości prywatnej brak narazie; gdyby się sprawdziła, krok ten nowy Stanów Zjednoczonych dowodziłby ich nieprzejednanego stanowiska w wojnie obecnej.

Stosunki argentyńskie - niemieckie.

Berlin, 15. VII. (WTB.) Biuro Reutersa rozszerza doniesienie „Times'a“, że stosunki dyplomatyczne między Niemcami i Argentyzną, zostały zerwane. Wiadomość ta nie odpowiada faktom. Na notę, wystosowaną przez rząd argentyński do rządu niemieckiego, z powodu zatapiania statków, dotąd nie ma odpowiedzi. Spodziewać się jednak należy, że sprawa uregulowana zostanie w sposób przyjacielski.

Położenie w Grecji.

Pierwsza mowa króla Aleksandra.

Zurycch, 15. VII. Król Aleksander grecki podejmował w pałacu 113 oficerów obrony narodowej, przylatujących obecnie do przylączyu z Saloniki do załogi ateńskiej. Między oficerami przyjętymi przez króla znajdowali się pułkownicy Contaratos, Vaerdulakis i Negroponis, którzy dowodzili dywizjami obrony narodowej. Przyjęcie oficerów miało miejsce w sali tronowej, gdzie król wygłosił swą pierwszą mowę, ujętą w słowa następujące: „Zwracając się do Panów, przekonany jestem, że zwracam

się do patriotów, stanowiących część wielkiej rodziny wojskowej. Przemawiam do oficerów, którzy, — jestem tego pewien — nie potrzebują ani dorady ani zahęty ani podniecenia. Każdy z Panów powinien czcić i cenić przysięgę, złożoną przed kilku dniami, przysięgę, której poszczególne słowa wryły się głęboko w serca wasze. Przeświadczony jestem, że Panowie zachowacie przysięgę sumiennie, jak na lojalnych oficerów przystoi, i że służycie będziecie oczywiście wszelkimi siłami wraz z braćmi i towarzyszami broni.“

Oficerowie wysłuchali w milczeniu głębokim tej pierwszej przemowy króla, poczem oddalili się, salutując po wojskowemu.

Usunięcie oficerowie greccy.

Zurycch, 15. VII. Oficjalne pisma greckie podają do wiadomości, że mocą rozporządzenia królewskiego usunięci zostali od służby wojskowej generalowie: Sotilis, Kennadis, Kallaris, dowódcy dywizji Yanakitsas, Dusanis, Mathiopoulos, Bairas, Hatzanestis oraz 26 innych wyższych oficerów.

Usunięcie to stało się oczywiście pod naciskiem koalicji i jej zwolenników greckich, którym wojskowi ci byli nie na rękę.

Sprawa opieki nad interesami greckimi w Turcji.

Konstantynopol, 13. VII. (WTB.) Ponieważ poselstwo holenderskie ze względu na wielką liczbę greków żyjących w Turcji, i z powodu niedostatecznej liczby swych urzędników oświadczyło, że nie może objąć opieki nad interesami greckimi w Turcji, rząd ateński według nadeszłych tu wiadomości zwrócił się do rządu perskiego, by tenże polecił tutejszemu poselstwu perskiemu, ażeby tymczasowo objęło opiekę nad grekami, aż wysłany poseł grecki w Bernie załatwi sprawę objęcia opieki nad interesami greckimi z rządem duńskim. Rząd perski przyjął tę propozycję.

Konstantynopol, 13. VII. (WTB.) Hiszpania objęła opiekę nad poddanyami greckimi w Turcji.

Z frontu włoskiego.

I.

(P.) Korespondent paryski pism skandynewskich, Frois Froisland, odbył w maju na zaproszenie rządu włoskiego podróż po froncie bojowym. Z opisu jako przytaczamy szereg interesujących szczegółów:

O podróży na południe — opowiada korespondent — przez Francję niema wiele do opowiedzenia. Pierwszych 10—12 godzin jechałem pozątem nocą, nie było tedy sposobności do czynienia spostrzeżeń. Jedno uderza wszakże natychmiast w tych czasach: ogromna liczba podróźnych. Ze względu na przesilenie węglowe i częściowo z braku rak do pracy rząd w ostatnich miesiącach zniósł szereg pociągów. Skutek jest ten, że pociagi, które jeszcze kursują, są przepelnione. Chcąc na pewno otrzymać miejsce do siedzenia, trzeba kupić bilet i zarezerwować sobie miejsce (za dołożeniem kilku franków) kilka dni naprzód. Przedzjały zapycha się często 9—10 osobami, ganki są przepelnione, nawet na platformach pomiędzy wagonami jadą podróźni, zadowoleni, że jechać mogą.

W pociagu, w którym jechałem, było mnóstwo żołnierzy angielskich i oficerów. Anglicy sami nie są zbyt gadatliwi, nie mówią zwłaszcza o celu swej podróży w tych czasach. „Taisez-vous, méliez-vous!“ (milczcie i bądźcie nie ufn!) ostrzegają plakaty w każdym przedziale kolejowym, nalepione tam z chwilą objęcia teki ministra wojny przez Milleranda. W Anglii znajdują się zapewne takie same napisy, choć towarzysze broni francuzów po tamtej stronie Kanalu są mniej gadatliwymi, by im na każdym kroku trzeba przypominać, że „ucho nie-

przyjaciela nasłuchuje, do mówisz.“ W pobliżu yonu wszedł do przedziału naszego młody angiłik, który wykroczył przeciw regule o powściągliwości swych ziomków, stawiając natychmiast każdemu z nas szereg pytań. Ma on mundur, lecz nie jest żołnierzem, — oświadczył. Na rękawie munduru miał litery Y. M. C. A. — należał tedy do „Zjednoczenia młodzieży chrześcijańskiej“ i był prawdopodobnie kaznodzieją, jadącym do Saloniki lub też na jakiś statek angielski na Morzu Śródziemnem.

Następnego rana o 10. przybyliśmy do włosko-francuskiej stacji granicznej, Modane. Położone jest ona w wąskiej przełęczy górskiej. Góry wznoszą się niemal prostopadle po obu stronach teru kolejowego, a w górze, na tle nieba, dostrzegasz kontury francuskich utwierdzeń, panujących nad doliną ku południowi, ku Włochom. Czasy zmieniają się, — teraz działa stamtąd przewiezione zapewne w inne miejsce, gdzie służą lepiej, niż przeciw „les amis italiens“ (przyjaciolom włoskim). Miasto Modane, gdzie czekać musieliśmy trzy godziny, sprawia zresztą wrażenie miasta conajmniej tak samo włoskiego, jak francuskiego. Na przeważnej części gódel kupieckich widać nazwiska włoskie. Dzieci na ulicach gaworzyły również po włosku, ruszaly głową na znak, że nie rozumieją, gdy się je zagadnęło po francusku. Ze jednak miasto jest francuskim, widać było z plakatów porożepianych wszędzie, wzywających „les populations patriotiques de notre chère Maurienne“, by zioto swe zamieniali na popierkę i podpisywali jak najliczniej drugą francuską pożyczkę wojenną „pożyczkę wyswobodzenia“. Na ulicach mężczyzn nie było widać wcale. Znajdowali się na froncie. Dzieci i kobiet była jednak moc.

Rewizja paszportów odbywała się bardzo szczegółowo. Odnosiło się wrażenie, że żaden szpieg, nikt, choćby najmniej podejrzany, nie mógłby się był przedostać przez granicę. Ja posiadałem przecież papiery dość dobre, pokazałem telegram od „Commando Supremo“, najwzwyż dowództwo (uwierzytelniony), przez ambasade włoską w Paryżu, oraz polecenie biura prasowego przy francuskim wydziale dla spraw zagranicznych. Mimo to pięciu, czy sześciu surowych jegomościów egzaminowało mnie przez kwadrans, wypytując o zdumiewające rzeczy. Szczególnie chodziło im o to, kiedy zamierzam wracać, czy nie chcę odwiedzić jakiego włoskiego miasta portowego, w jakim hotelu stanę itd. Dziwi mnie to faktycznie, w jaki sposób reszta podróźnych zdołała przebyć krzyżowy ogień podobnych pytań. Jednego po drugim wpuszczano do osobnego pokoju z „wysoką radą“. Angielski podoficer z kilku pomocnikami znajduje się stale na stacji w Modane, aby być pomocnym masie żołnierzy angielskich, przejeżdżających tu codziennie w obu kierunkach. Należał on do prawdziwych typów Kitchenerowskich, a wyglądał pod tym względem jak i w wszelkimi trudnościami.

Granica sama znajduje się jakie 1300 metrów na południe od stacji. Gdy pociąg wreszcie ruszył, zegar na „ścianie“ francuskiej wskazywał 1.45, na włoskiej 2.45. Przechodzimy z czasu środkowo-europejskiego do czasu rzymskiego. Włochy nie chciały zgodzić się na eksperyment ze szlucznym czasem letowym. Na dwa tygodnie muszą tedy posunąć swój zegarek o godzinę naprzód.

Na ścianie góry wznosi się linja kolejowa jakieś 60—70 metrów wezwolano ponad poziom stacji, poczem pociąg znika w tunelu St. Denis. Posiada on długości 12848 metrów, jedzie się przezeń kwadrans. Odczuwa się, że tunel ten prowadzi w górę, i że temperatura opada. Na pierwszej włoskiej stacji, Bardonnachia, znajdujemy się też wśród zupełnie zimowego krajobrazu górskiego. Francuskie posterunki patrolują przy wjeździe do tunelu, włoskie przy wyjeździe. Ostatnie należą do wojsk alpejskich, mają mundury szaro-niebieskie a pióra kucie jeszcze powiewają z kapeluszy. Karabin ich jest jeszcze krótszy od francuskiego. Chłopy są ro-

śle i grabne. Wielu wśród nich blondynów o cerze zupełnie jasnej, — zupełnie odmiennych od obrazka, jaki sobie wyrobiłem o żołnierzach włoskich. O ścianę budynku dworcowego, załaną światłem słonecznym, stało opartych mnóstwo wart, a na stoku góry wspinali się narcizy rze w zygachach ku wyżynom. Zauważyliśmy tam maszt sygnałowy i żołnierzy sygnalizujących. Od wojny znajdujemy się jeszcze daleko, odzwyczajamy jednak jej technię, na widok tych ćwiczeń wojskowych w śniegach górskich. Dekoracja jest tu inna, — jest to coś zupełnie innego niż pola w Szampanji i laki nad Sommą — lecz gra jest ta sama po obu stronach granicy.

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 13. lipca zgłoszono: Urzędnik gospodarczy Rudolf Streich 55 lat. Kupiec Bernard Keiler 86 lat. Małgorzata Tesche 11 mies. Uczeń szkolny Edmund Olszewski 12 lat. Stróż Marcin Olszewski 74 lata. Krawcowa Helena Basińska 44 lata. Stolarz Aleksander Gabler 56 lat. Książkowa Irena Józewicz 23 lata. Zameżna Fryderyka Schmiel z domu Rakowska 26 lat.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Z Towarzystwa Przyj. Nauk w Poznaniu. Zebranie wydziału technicznego odbędzie się we wtorek dnia 17. lipca o godz. 8 i pół wieczorem w sali posiedzeń (ul. Wiktorji 26 27). Na porządku obrad koreferaty o podręcznikach dla rzemieślników i sprawy bieżące wydziału. H. Suchowiak, prezes. M. Andrzejewski, sekret.

— Nabożeństwo Sodaliejne odbędzie się we wtorek dnia 17. lipca r. b. o godz. pół do 9 w kaplicy św. Józefa. Spowiedź dnia poprzedniego od godz. 3.

— Kwartalne zebranie wolnego cechu szewskiego w Poznaniu odbędzie się w środe, dnia 18. lipca 1917 wieczorem o godzinie 8, w lokalu p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13. Z powodu ważnych spraw, prosi o liczny udział członków Zarząd.

* Księgarnia Cybulskiego przwimuje zamówienia na głośną powieść Mniskówny „Tredowata“. Książka ta od dawna jest wyczerpana. Wiadomość o nowem wydaniu przynajmniej nasze zapewne z radością.



Sulima
papierosy
Gerty
Matrapas
Revue
wyborek z...

Rok założenia 1901. Rok założenia 1901.

Jan Szuman i Ska.

biuro rachunkowości gospodarczej i kupieckiej
zakłada, prowadzi i kontroluje
książkowość gospodarczą,
kontroluje
bieżącą ksiązkowość i bilanse kupieckie,
wykonuje wszelkie prace w zakresie
ksiązkowości gospodarczej i kupieckiej.

Stanisław Marciniak
kupiec dypl., egzaminowany rzeczoznawca i rewizor ksiąg.
Tel. 3667. Poznań, Wiedeńska (Wienerstr.) 10 ptr.

Sitowie, rogózie i trzcinę

w wysiłkach wagonowych kupuje
W. Lutomski, Inowrocław
(Hohensalza) 6011

Poszukuję w małym mieście ob na wsi ze stacją kolej. kupno

domu

w/wi z dużym ogrodem i kilkumista morgami roli. Zgłoszenia do eksped. Kurjera Pozn. o nr. 7198.

Sorzedaze

Posiadłość ziemska

460 m. piękna, ziemi. nowe wspaniałe budynki. 3 km. od miasta i kolei w Ksiestwie. z całym łożem — przy włoście 160 000 mk. zaraz do sprzedania tylko w dobre ręce. Łaskawe oferty uprasza
Echaust, Bydgoszcz
Gdańska 125. 7186

Przyjmuję zamówienia na słynną powieść
Mniskówny
TREDOWATA
(2 tomy) — cena 8.00 — 9.00
ukazuje się drukiem w październiku.
A. CYBUSKI 7267
Księgarnia i skład nut w Poznaniu.

Kursy uzupełniające dla pańienek

historji, literatury, hist. sztuki chemji, psychologii, języków

rozpoczynają się w pensjonacie p. Mittelstaedt przy ul. Ogrodowej 13 od 1. września. 7230

Listowne zgłoszenia przyjmują
W. Mukulowska,
Poznań, ulica Hardenberga 1, II.

DLADZIECI wianienki, wózki lózcza i

ŁÓZKA

dla dorosł. po mk. 19.80, 27.50, 32.50 angielskie w wielkim wyborze, do staroza tak długo jak znana firma Ziętkiewicz & Mincikiewicz
Poznań, ul. Nowa 8. 4695

Lekcji muzyki

(tort. skrz.) udziela sumiennie
E. Czarlidska, nauczycielka muzyki
7094 ul. Kwiatowa II.

Służba narodowa dla kobiet kupuje używaną bieliznę dla niemowląt.

Otarty złoży można przed rokiem 10. — 12. pl. Sapieżynski 9, pokój 18. 7223

Siatki na włosy

w najlepszym gatunku poleca
S. Kaczmarek,
ul. Ryrska 2. 5705

Dzierzaw.

Na wsi, gdzie kościół i stacja kolejowa poszuk. się od 1. 10. 17

mieszkania

z kawałkiem ogrodu.
Zgłoszenia z podaniem warunków nos. się pod nr. 6905 do eksp. Kurjera Pozn.

Biuro prawnicze Jasielskiego

w Poznaniu, ul. Wodna 4. 17

obrabia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne. ::

Poszukuje się na krótki czas

osoby do korekty

Zgłoszenia pisemne z podan. kwalifikacji i wymagań pod F. M. 7133 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

100-130 000 mk. pożyczki hipotecz. poszukuje się na majątek 900 mg. dobrej pszennej ziemi w Ksiestwie. o wysokim czystym dochodzie, kończące 348 mk. na mordzę, na krótszy lub dłuższy czas. Łask. zgł. upr. do Kurjera p. nr. 7257.

Kupna

Celem kupna poszukuje się używanego
pianina.
Łask. zgłoszenia pod nr. 7048. do eksped. niniejsz. pisma.

Kobiet do roznoszenia gazet

poszukuje 6962

Eksped. Kurjera i Orędownika
św. Marcin 63.

Poszukuje się na wsi, najchętniej tam, gdzie las lub większy ogród na czas w wakacji

2 pokoi

z całkowitem utrzymaniem dla jednej dorosłej osoby i trojga dzieci od 8 do 12 lat.
Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się pod Schliessfach 252. 7235